

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 87 (101) ROK II.

WARSZAWA — ŚRODA, 30 MARCA 1949 R.

WYDANIE F.

CENA 5 ZŁ

W drugiej turze wyborów KP Francji zdobyła znowu największą ilość głosów

(a) PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, ub. niedzieli odbyły się we Francji wybory kantonalne w tych wszystkich okręgach, w których przed 2 tygodniami żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów.

Rysem charakterystycznym niedzielnych wyborów było montowanie bloków wyborczych prawicy socjalistycznej i partii mieszczańskich. W rezultacie w większości okręgów wyborczych wystawiono tylko 3 kandydatów: partii komunistycznej, partii koalicyjnej rządowej (socjaliści, radykali i MRP) oraz gaullistów (RPF).

W przededniu drugiej tury wyborów partia gaullistowska otwarcie oświadczyła, że wycofa swego kandydata, jeśli będzie to konieczne dla wyboru „kandydata antykomunistycznego”. Z drugiej strony partia koalicyjnej rządowej zapewniła gaullistom poparcie w szeregu innych wypadków.

Pomimo koalicji partii rządowych i RPF, na kandydatów bloku komunistów i ugrupowań postępowych padło, podobnie jak i w pierwszej turze więcej głosów, niż na kandydatów innych partii. Głosami demokra-

tów i republikanów wybrano również niektórych kandydatów innych partii. Kandydaci ci potępił publicznie pakt atlantycki i oświadczyli, że są zwolennikami pokoju. Jak wiadomo, partia komunistyczna podała przed drugą turą wyborów do wiadomości, że będzie popierać takich kandydatów.

Jakkolwiek ilość głosów oddanych na partię komunistyczną w obecnych wyborach kantonalnych była większa, niż w wyborach kantonalnych w 1945 roku, a komuniści wysunęli się na pierwsze miejsce, liczba radców komunistycznych zmalała na skutek antydemokratycznej ustawy wyborczej.

„Partia komunistyczna — pisze Fajon w „L'Humanité” — otrzymawszy prawie 25 proc. wszystkich głosów, będzie miała nie więcej, niż 2 proc. miejsc w radach kantonalnych. Stanowi to klasyczną ilustrację demokracji burżuazyjnej, znajdującej się na służbie u eksploatatorów, a nastawionej przeciwko wyzyskiwanym.

Polityka zdrady prowadzona przez prawicowych socjalistów, poszła na rękę faszystom i umiżowała gaullistom zwycięstwo w wielu kantonach”.

Wspaniały sukces komunistów w wyborach miejskich w Issy

(a) PARYŻ (PAP). Wybory miejskie w Issy-les-Moulineaux przyniosły wspaniały sukces partii komunistycznej, która zajęła pierwsze miejsce, zdobywając 45,55 proc. głosów i 16 mandatów na ogólną ilość 33. W poprzednich wyborach w październiku 1947 r. partia komunistycz-

na uzyskała 40,6 proc. głosów i 14 mandatów.

Należy podkreślić, że w wyborach do Rady Miejskiej obowiązywała zasada proporcjonalności, zapewniająca — w przeciwnieństwie do wyborów kantonalnych — reprezentację, odpowiadającą rzeczywistym wpływom poszczególnych partii.

Powszechny strajk odpowiedzią na proces sekretarza KP Australii

(a) SYDNEY (TELEPRESS). W ub. poniedziałek masowe strajki, sparaliżowały podstawowe gałęzie przemysłu australijskiego, transport, oraz inne dziedziny życia publicznego.

Strajki te są wyrazem protestu przeciwko rozpoczęciu w poniedziałek procesowi generalnego sekretarza Partii Komunistycznej Australii, Lance Sharkley'a.

Sharkley, pociągnięty został do odpowiedzialności za złożone oświadczenie, w którym podkreślił sympatię australijskiej klasy pracującej dla Zw. Radzieckiego i stwierdził, że robotnicy Australii nie wezmą udziału w wojnie przeciwko ojczyźnie socjalizmu.

Strajk jest rezultatem apelu, wystosowanego przez Partię Komunistyczną do wszystkich robotników australijskich.

Pamięci generała-robotnika bojownika o wolność i demokrację

Uroczystości w 2 rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

W drugą rocznicę śmierci gen. Świerczewskiego odbyła się w Warszawie uroczysta Akademia, w której wzięli udział tow. Premier Cyrankiewicz i Marszałek Żymierski. W Rzeszowie — województwie na terenie którego zginął Generał — zakończył się wielki marsz patrolowy. W wielu zakładach pracy na terenie stolicy odbyły się akademie.

W drugą rocznicę śmierci generała broni Karola Świerczewskiego, odbyła się w sali Rady Państwa w Warszawie uroczysta akademia, na którą przybyli członkowie Rządu RP z Premierem Cyrankiewiczem na czele, Marszałek Żymierski w otoczeniu generacji WP, oraz poseł Republiki Hiszpańskiej p. Manuel Sanchez Arcas i attaché wojskowi państw zaprzyjaźnionych.

Akademii zagali Szef Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP — generał Mieczysław Wągrowski.

Następnie wygłosił przemówienie towarzysze broni gen. Świerczewskiego — płk. Szleyen, który m. in. powiedział: „Karol Świerczewski — to pierwszy w dziejach Wojska Polskiego generał-robotnik, to pierwszy dowódca wojskowy, którego wydała polska klasa robotnicza. To pierwszy w naszych dziejach dowódca wojskowy, którego całe życie wypełnione było walką w szeregach ruchu robotniczego, walką o zwycięstwo socjalizmu”.

Następnie delegację robotników fabryki im. gen. Świerczew-

wskiego przekazały portret poległego bohatera — Akademii Sztatu Generalnego im. gen. Świerczewskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Gwiazda najstarszy robotnik fabryki, dawny towarzysz pracy Generała.

W bogatej części artystycznej recytowane były utwory nagrodzone na konkursie poetyckim ku czci generała Świerczewskiego.

Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbyło się uroczyste złożenie wieniec na grobie bohatera z nad Ebro i Nysy.

Wieniec złożyli: w imieniu ministra Obrony Narodowej — wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz w otoczeniu generalicji i wyższych oficerów Sztatu Generalnego, następnie dawni towarzysze walk generała Waltera — Dąbrowszczy — reprezentowani przez gen. Komara i gen. Księżarczyka; z ramienia KC PZPR złożył wieniec tow. poseł Chełchowski; poza tym wieniec złożyli przedstawiciele KW PZPR, TPZ, Związku Bojowników z Faszystami Najeżdźca Hitlerowskim o Niepodle-

16 delegacji zagranicznych na XI Zjeździe Komsomolu

(a) MOSKWA (PAP). Zakończono tu przygotowania do XI Zjazdu Komsomolu. Przybyli już wszyscy niemal delegaci z poszczególnych republik i obwodów ZSRR oraz 16 delegacji zagranicznych w tym i polska.

W niedzielę członkowie dele-

gacji zwiędali miasto oraz obejrzeli wystawę poświęconą 30-leciu Komsomolu. W Mauzoleum Lenina goście złożyli hołd pamięci wodza rewolucji socjalistycznej. Przedstawiciele delegacji z granicznych zostali zaproszeni do pracowni architektów moskiewskiej Rady Miejskiej, gdzie zaznajomili się z planami przebudowy stolicy i ich wykonaniem.

Wieczorem delegaci zapełnili liczne teatry i sale koncertowe w Moskwie. Na okres zjazdu przygotowano specjalne przedstawienia, osnute na tematyce młodzieżowej względnie programy koncertowe w wykonaniu wybitnych muzyków i śpiewaków — komsomołców

głość i Demokrację, ZMP, Związek Inwalidów Wojennych, Związek b. Więźniów Politycznych.

Obchód II rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego łączono w woj. rzeszowskim z zakończeniem wielkiego marszu patrolowego „ostatnim szlakiem Bohatera”, na trasie Rzeszów — Jabłonka. W Jablonce — miejscu bohaterskiej śmierci generała zgromadzili się przedstawiciele władz, partii, wojska, organizacji społecznych oraz ogromnie tłumy okolicznej ludności. Przybyli również bardzo licznie delegacje z Rzeszowa.

W marszu wzięło udział ponad 2 tys. młodzieży. Ostatni etap marszu Baligród — Jabłonka był ogromnie ciężki dla uczestników ze względu na trudne warunki atmosferyczne. Wspaniała forma i dyscyplina wyróżniły się sztafety KBW, SP oraz ludowe zespoły sportowe. Na zakończenie uroczystości odbyła się akademia w Jablonce.

W Warszawie, w wielu zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie, na których zebrani oddawali hołd pamięci wielkiego bojownika o wolność i równość człowieka. Akademie odbyły się w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, Fabryce B-ci Borkowskich, Gazowni Warszawskiej i innych.

Narody świata nie dadzą się użyć do nowych awantur wojennych

Przemówienie Fadiejewa na Konferencji Intelktualistów w N. Jorku

(N. N. JORK. (PAP). — Przewodniczący delegacji radzieckiej na Konferencję Intelktualistów amerykańskich w obronie pokoju, znakomity pisarz Aleksander Fadiejew, stwierdził w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu plenarnym Konferencji, że naród radziecki stoi na straży pokoju tak, jak tylko może stać naród pewny swej przyszłości.

Mówca zaznaczył, że inicjatorzy Konferencji zupełnie słusznie podkreślili, iż poprawa stosunków amerykańsko-radzieckich i porozumienie w zasadniczych kwestiach międzynarodowych między USA i ZSRR mają decydujące znaczenie dla zagadnienia pokoju.

Naród radziecki dąży do takiego porozumienia. Wyrazem tego są propozycje Stalina w sprawie podpisania paktu pokoju między USA i ZSRR, odzwierciedlające poglądy wszystkich ludzi radzieckich.

Delegat radziecki przypomniał, że dobre stosunki między narodem amerykańskim i rosyjskim rozpoczęły się jeszcze w okresie gdy St. Zjednoczone walczyły o swą niezależność. Koła postępowe Rosji współczuły z całego serca z narodem amerykańskim w jego dążeniu do niepodległości.

Przez wiele lat stosunki między obu narodami opierały się na zasadach przyjaźni, a wszystkie sprzeczności były usuwane w sposób pokojowy. Podstawą tych stosunków była wspólnota interesów, o której wspominał w swoim czasie prezydent Lincoln w liście do ministra Gorchakowa.

Zastosowanie tej starej zasady mogłoby odegrać decydującą rolę w ustanowieniu przyjaznych stosunków między USA i Zw. Radzieckim obecnie. Dziwne byłoby zaiste, gdyby narody radziecki i amerykański, które wspólnie przelewały krew w wal-

ce przeciwko faszystom niemieckim, nie znalazły wspólnego języka w celu zapewnienia pokoju na całym świecie.

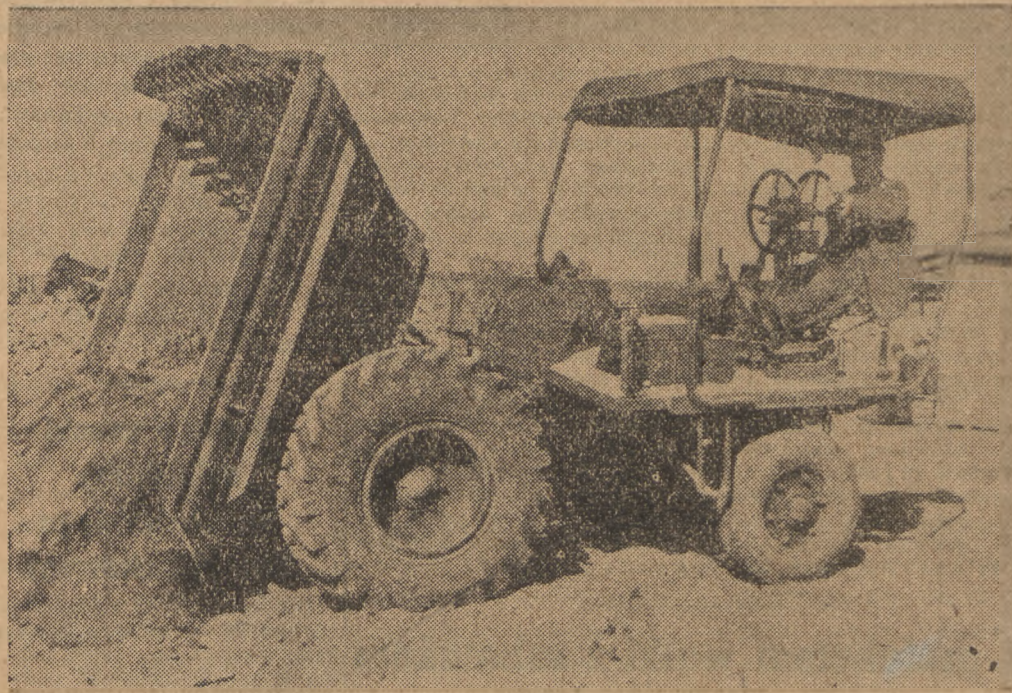
Byłoby to tym bardziej dziwne, że wszystkie sprzeczności międzynarodowe, które poszczególne ludzkie usiłują przedstawić jako nierozstrzygnięte, były rozwiązywane pomyślnie w Teheranie, Jaltie i Poczdamie na podstawie przyjaźnej współpracy.

Charakteryzując stosunek narodu radzieckiego do narodu amerykańskiego, Fadiejew podkreślił, że ludzie radzieccy interesują się wszystkimi przejawami życia społecznego USA i wysoce cenią wszystko, co w nim jest postępowe. Toteż kłamliwe są oświadczenia, jakoby naród radziecki odrzucał całkowicie kulturę amerykańską.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat radziecki podał krytykę próby niektórych kół amerykańskich, zmierzających do utworzenia „St. Zjednoczonych Europy” i zmontowania bloku północno-atlantycznego. Próby te są zamachem na niepodległość narodów i na ich kulturę narodową.

Fadiejew zdementował twierdzenie, jakoby Zw. Radziecki zagroził jakimkolwiek innym państwom, podkreślając, że uwaga narodu radzieckiego jest skupiona na budownictwie pokojowym, gdy tymczasem właśnie inne państwa zakładają bazy wojskowe w różnych częściach świata i montują bloki agresywne.

(Dokończenie na str. 2)



Przed tygodniem załoga osiedla „Muranów” rzuciła hasło Czynu Pierwszomajowego — którym ma być oddanie do użytku 3 robotniczych bloków mieszkalnych. Prace na terenie budowy posuwają się w szybkim tempie, do czego w dużym stopniu przyczynia się zastosowanie nowoczesnych maszyn

Anglia i Francja podporządkowują się dyktatowi USA w sprawie Niemiec

Anglosasi dążą do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego

(e) MOSKWA. (PAP). Korespondent agencji TASS w doniesieniu z Paryża zwraca szczególną uwagę na informacje, dotyczące ostatnich rozmów Bevlina z ambasadorem USA — Dougla-sem i ambasadorem Francji — Massigil w kwestii demontażu zakładów przemysłu niemieckiego. Informacje te wykazują, że kompromis w sprawach niemieckich jest osiągnięty kosztem W. Brytanii i Francji, które ustępują krok za krokiem pod presją amerykańską.

W czasie wspomnianych rozmów, przedstawiciele brytyjski i francuski zgodzili się na skreślenie z listy demontażowej 160 zakładów niemieckich, których rozbiórki domagali się uprzednio.

W ten sposób W. Brytania i Francja skapitulowały całkowicie w tej sprawie przed St. Zjednoczonymi i zaaprobowaly prawie w całości projekt komitetu Humphreya, który żądał

skreślenia z listy demontażowej 167 przedsiębiorstw.

Podobnie wygląda również sprawa tzw. statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich. Likwidowanie rozbieżności odbywa się i w tej sprawie tak, że W. Brytania i Francja podporządkowują się stopniowo dyktatowi amerykańskiemu. Dowodzą tego m. in. ostatnie retraktacje Clay'a z przedstawicielami francuskimi i brytyjskimi.

W paryskich kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że ożywienie działalności, zmierzającej do uzgodnienia spornych kwestyj niemieckich jest związane bezpośrednio z faktem montowania bloku północno-atlantycznego. Celem ostatnich rozmów przedstawicieli trzech mocarstw, było przyspieszenie ostatecznego rozstrzygnięcia Niemiec i utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego.

Twierdzi się, że w czasie spotkania Achesona z Bevinem i Schumanem, które ma nastąpić w najbliższym czasie w Waszyngtonie z okazji podpisania paktu północno-atlantycznego, będą omawiane również sprawy proklamowania państwa zachodnio-niemieckiego i włączenia go do paktu północno-atlantycznego.

Imperialiści wyznaczili zach. Niemcom rolę żandarma paktu atlantyckiego

Projekt uzbrojenia Niemiec wywołał niepokój we Francji

(a) MOSKWA. (PAP). Dziennik „Prawda” omawiając projekt imperialistów amerykańskich włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego, stwierdza, że ekspansjonści amerykańscy zamierzają wykorzystać marionetkowe państwo zachodnio-niemieckie jako bazę agresywnej polityki imperialistycznej oraz bazę dla dumpingu, przy pomocy którego będą w stanie utrzymać w bezwzględnej posłuszeństwie swoich zmarszalizowanych satelitów.

Myśl, że Niemcy, które zostaną uzbrojone jako partner paktu atlantyckiego, mogą po raz czwarty rzucić się na Francję — pisze „Prawda” — wywołała zamieszanie nawet we francuskich kołach reakcyjnych.

Niepewne nastroje w Paryżu wzrosły szczególnie na skutek artykułu, który pojawił się w znanym amerykańskim tygodniku „United States News”. Artykuł ten stwierdził, że zbliża się koniec demontażu przemysłu niemieckiego, który będzie mógł pracować bez przeszkód, zasillany w ramach planu Marshalla corocznie sumą 1.200 milionów dolarów.

„Monopolistcy amerykańscy — pisze „Prawda” — nie krepując się wcale, odbudowują niemiecki przemysł wojenny. Tzw. „grupa 12”, mianowana przez generałów Clay'a i Robertsona bez powiadomienia o tym gubernatora francuskiego, w skład któ-

rej wchodzi m. in. takie osobistości, jak hitlerowiec Dunkelbach i b. dowódca wojsk niemieckich w Belgii i Francji, pólnocny gen. Falkenhausen — pracuje już bardzo intensywnie nad odbudową niemieckiego przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego.

Wallace potępia Pakt Atlantycki

(a) N. JORK. (PAP). Przywódca partii postępowej Henry Wallace w przemówieniu ra diowym ostro skrytykował pakt atlantycki, a zwłaszcza jego klauzule, przewidujące dobrozajstwo państw Europy Zachodniej. Wallace powtórzył swój apel o pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR i USA na konferencji najwyższych przedstawicieli obu państw.

Strajk powszechny w Antwerpii

(a) BRUKSELA. (TELE-

PRESS). Na znak protestu przeciwko przystąpieniu Belgii do Paktu Atlantyckiego, w niedzielę odbył się w Antwerpii powszechny 24-godzinny strajk. W związku z tym ruch w porcie całkowicie zamarał.

Protest „Ruchu Postępowych Chrześcijan”

(a) RZYM. (PAP). Rzymski komitet „Ruchu Postępowych Chrześcijan” uchwalił rezolucję przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Rezolucja nazywa ten pakt „katastrofalnym ukoronowaniem polityki kapitalistycznych warstw rządzących”.

DZIS W NUMERZE:

Janusz Zarzycki Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP. WITAMY XI ZIAZD WIEKSM. Jan Brodzki: KONTROLA PAŃSTWOWA NARZĘDZIEM W WŁASCIWYCH DOBROCIAGÓW DOBRZE ZROZUMIELI WALKĘ O OSZCZĘDNOŚĆ.

Narody przejrzały machinacje podlegacze do nowej wojny

(N. JORK (PAP). — Delegat polski na Konferencję Intelektualistów amerykańskich Leon Kruczkowski, wystąpił z przemówieniem na wiecu, zorganizowanym przez inicjatorów Konferencji na Madison Square Garden. Wiece zgromadziło około 20 tysięcy uczestników.

W przemówieniu swym Kruczkowski zaatakował ostry propagandę reakcyjną, skierowaną przeciwko Konferencji i prowadzoną również przez amerykańskie koła oficjalne. Mówca oświadczył, że „szaleńcza metoda ludzi, którzy chcą przekonać opinię amerykańską, że obrona pokoju jest przedsięwzięciem komunistycznym, polega na tym, aby głosić, iż wszelkie inicjatywy zmierzające do obrony pokoju, jest spiskiem Moskwy”.

W ten sposób koła reakcyjne

usiłują bronić się przed naciśnięciem mas całego świata, które, niezależnie od poglądów politycznych, pragną pokoju i walka o niego. Faktem jest, że narody całego świata coraz jasniej widzą ukryte zamiary sił reakcyjnych i odgadują prawdziwy sens agresji imperialistycznej.

Kruczkowski podkreślił, iż przybywa z kraju, który poniósł potworne straty w czasie ostatniej wojny i z kontynentu, którego setki milionów mieszkańców nie chcą pogodzić się z myślą, że pokój jest jedynie przerwą między wojnami. Wyraził on przekonanie, że naród amerykański myśli i czuje tak samo.

Przemówienie delegata polskiego zostało entuzjastycznie powitane przez 20 tysięcy uczestników wiecu.

Ustrój radziecki stworzył nauce najlepsze warunki rozwoju

Prof. Biernawski o swych wrażeniach z ZSRR

(a) KRAKÓW (PAP). Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z prorektorem Akademii Górniczej w Krakowie prof. inż. Witoldem Biernawskim, członkiem delegacji polskich pracowników naukowych i oświatowych, którzy powrócili ostatnio z podróży po ZSRR.

Prorektor Biernawski stwierdził, że dzięki wszechstronnej pomocy Państwa, młodzież radziecka ma nieograniczone możliwości studiowania na wyższych uczelniach. Stosunkowo duży procent studiujących na wyższych uczelniach stanowią dzieci chłopskie. W jednym z małych kolchozów, obejmującym zaledwie 98 rodzin, 20 osób studiuje na wyższych uczelniach. Warunki bytu, jakie rząd radziecki stwarza studiującej młodzieży sprawiają, że co naj-

mniej 85 proc. z liczby wstępujących do szkół wyższych kończy je w przepisowym czasie.

Miałem również sposobność — oświadczył prorektor Biernawski — zapoznać się z wielkimi osiągnięciami radzieckiej nauki, która czerpiąc ze swoich bogatych narodowych źródeł, staje się potężnym orężem w walce o pokój.

Pobyt w Związku Radzieckim utrwalił we mnie przekonanie, że wielkie zdobycze w zakresie nauki i nauczania w pierwszym na świecie państwie socjalistycznym mogły być osiągnięte w tak stosunkowo krótkim czasie, jedynie dzięki postawie społecznej wszystkich obywateli narodów radzieckich i ich wspaniałej pracy, dla której ustrój socjalistyczny stworzył najlepsze warunki rozwojowe.

Pod pretekstem walki z sabotażem Franco morduje kolejarzy

(a) WARSZAWA (PAP). Kolejarze Hiszpanii demokratycznej nadesłali do kolejarzy polskich list, w którym oskarżają rząd gen. Franco o dezorganizację kolei hiszpańskich, co w rezultacie przy życiu nieodnawianego od 13 lat sprzętu powoduje ogromną ilość poważnych katastrof kolejowych. Rząd faszystowski chce zrzucić na siebie odpowiedzialność, usiłując wmówić opinii publicznej, że katastrofy są wynikiem sabotażu i stosuje terror w stosunku do kolejarzy.

List stwierdza, że frankiści wykorzystując niedawna katastrofę kolejową, rozstrzelali w 43 godzin po wypadku przebywają-

cych w więzieniu od 1946 r., 8 działaczy związkowych m. in. Angela Carrero, Pedro Valverde, Jonguina Puig, Numena Mestres.

Kolejarze hiszpańscy zwracają się do wszystkich organizacji kolejarzy na całym świecie, aby wzmacnili kampanię o zaprzestanie terroru i o zlikwidowanie krwawego ustroju Falangi w Hiszpanii dla zaprowadzenia ustroju demokratycznego i zapanowania pokoju i wolności ludów hiszpańskich, który pierwszy wystąpił do walki orężnej z faszyzmem.

W zakończeniu listu, kolejarze Hiszpanii demokratycznej, przesyłają braterskie pozdrowienia kolejarzom polskim.

Miliardy złotych oszczędności deklarują załogi robotnicze

Nieprzerwanie napływają od załóg robotniczych zobowiązania zaoszczędzenia wielomilionowych sum, przedterminowego ukończenia planów produkcyjnych i zobowiązania w celu uczczenia święta 1 Maja.

W Wałbrzychu na naradzie wytwórczej Dolnośląskiego Przemysłu Węglowego omówiono plan zaoszczędzenia w roku bież. 400 milionów zł.

Załoga huty „Karol” zobowiązała się zaoszczędzić w roku bież. 18,5 mln. zł.

W Sosnowcu odbyła się ogólnopolska narada przedstawicieli dyrekcji, rad zakładowych, komitetów spółzawodniczych i aktywistów PZPR przy fabrykach cementu. Załogi wszystkich cementowni przygotowały szczegółowe plany oszczędnościowe, dzięki którym projektowane początkowo oszczędności, w wysokości 330 mln. zł, zostały zwiększone do 463 mln. zł.

Największe w Polsce Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi wezwały do współzawodnicstwa o jakość produkcji za-

łogę Państwowych Zakładów Przem. Bawełnianego w Pabianicach.

Załoga pabianicka wezwane przyjęła, akceptując jednocześnie regulamin współzawodnicstwa. Wypełnienie minimalnych warunków, przewidzianych regulaminem, przyniesie ponad 100 mln. zł. oszczędności rocznie.

Liczące napływają również zobowiązania załóg fabryk dolnośląskich, m. inn. załoga PZPB na Dolnym Śląsku postanowiła zaoszczędzić w roku bież. ponad 111 mln. zł.

Również załogi fabryk na Pomorzu i na Wybrzeżu podejmują zobowiązania oszczędnościowe. Załoga Fabryki Obuwia Nr 1 w Bydgoszczy postanowiła zaoszczędzić w roku bież. ponad 70 mln. zł, Fabryka Farb w Toruniu — około 13 mln. zł.

Reakcyjny ksiądz podburzał wiernych przeciw władzy ludowej

Rejonowy Sąd Wojskowy w Łodzi rozpatrywał sprawę ks. Józefa Jansona, proboszcza parafii Kielczyków w pow. wieluński. Jak przyznał na rozprawie sam oskarżony oraz zeznali liczni świadkowie — parafianie, ks. Janson z ambony kościelnej rozsyłał wroście i fałszywe wiadomości, szkalując władzę państwową. M. in. w grudniu ub. r. po aresztowaniu zbrodniczych księży: Łososia, Ortowski i Parysia, współpracujących z bandą „Murata”, osk. ks. Janson w kilku kolejnych kazaniach mówił o rzekomych przesładowaniu przez Rząd RP księ-

ży katolickich, podając za przykład fakt aresztowania wyżej wymienionych zbrodniarzy.

W toku dalszych wyjaśnień osk. ks. Janson przyznał ze skruchą, że postępowanie jego było wrogiem władzy państwowej. „W pełnym poczuciu winy przyznaję, że w kazaniach dałem przedwcześnie wyraz mego osobistego stosunku do wyż. wym. spraw i żałuję, że nie czekałem do rozpatrzenia sprawy przez Sąd”.

W wyniku rozprawy Sąd skazał ks. Jansona na karę 4 lat więzienia i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat dwóch.

Kongres Pokoju w Kanadzie

(e) TORONTO (Telepress). — Na wielkim kanadyjskim Kongresie Pokoju, organizowanym w Toronto w rocznicę zakończenia wojny, (w dniach 6—8 maja) spodziewana jest obecność około 1.000 delegatów.

W Winnipeg i wszystkich większych miastach Kanady zostały powołane do życia komitety organizacyjne.

Włosi demonstrują przeciwko paktowi atlantyckiemu

(a) RZYM (PAP). W ubiegłą niedzielę odbyły się w całym Włoszech dalsze wiece, na których ludność manifestowała przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Na wiecu w Fermo przemawiał Nenni, zaznaczając, że przyłączenie się Włoch do paktu jest sprzeczne z rzeczywistymi interesami narodu. W Palermo wygłosił mowę sekretarz włoskiej partii socjalistycznej Jacometti. W Turynie przemawiał sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy di Vittorio, który podkreślił, że paktowi atlantyckiemu brak jakiegokolwiek uzasadnienia, gdyż cele „obronne”, jakie ten pakt ma rzekomo na oku, zrealizować można w ramach ONZ.

Uczony czeski członkiem Wrocławskiego Tow. Naukowego

Doroczne ogólne zebranie publiczne Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, które odbyło się w auli Politechniki, poświęcone zostało podsumowaniu dotychczasowej działalności Towarzystwa, wręczeniu dyplomów nowym 12 członkom, w tej liczbie prof. dr. Eduardowi Cechowi z Pragi oraz omówieniu planu badań nad najnowszą historią Śląska.

Zakazu zbrojeń atomowych żądają polscy technicy na Kongresie w Kairze

(a) KAIR (PAP). — Na Międzynarodowym Kongresie Technicznym w Kairze obecna jest delegacja polska.

Delegacja polska bierze żywy udział w pracach Kongresu. Przypadło jej w udziale przewodnictwo sekcji surowców mineralnych (rektor Goetel) i przewodnictwo sekcji postępu technicznego i związanych z nim problemów socjalnych (działek Jakubowski) oraz komisji redakcyjnej inż. L. Taniewski. Nadto inż. Czarnowski jest wiceprzewodniczącym sekcji surowców mineralnych w zastępstwie nieobecnych przedstawicieli Czechosłowacji, który, z powodu trudności wizowych, nie mógł przybyć do Kairu, podobnie jak przedstawiciele Węgier, Rumunii i Bułgarii.

W toku obrad delegacja polska złożyła projekt rezolucji, wzywającej Kongres, by przeciwstawił się tendencjom do używania energii atomowej w celach militarnych i żądającej, by źródła tej energii udestępiono wszystkim narodom. Nad projektem tym rozwinęła się żywa dyskusja.

Ogólnokrajowy zjazd inżynierów i techników przem. włókienniczego

(a) W Łodzi odbył się ogólnokrajowy zjazd inżynierów, techników i mistrzów przemysłu włókienniczego, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników. Głównymi tematami obrad były: sprawa realizacji planu trzyletniego i stworzenia podstaw do realizacji planu sześcioletniego, oraz realizacja planu oszczędnościowego w przemyśle włókienniczym.

W dyskusji wskazano również na konieczność dalszego pogłębienia współpracy inteligencji technicznej, zrzeszonej w stowarzyszeniu, ze związkami zawodowymi przede wszystkim na odcinku współzawodnicstwa pracy.

Analiza osiągnięć i braków w pracy organizacji partyjnych

Miejskie i Powiatowe Konferencje PZPR wybierają nowe władze

W województwie śląsko-dąbrowskim i w woj. poznańskim rozpoczęły się konferencje wyborcze miejskie i powiatowe PZPR. Celem konferencji oprócz wyboru nowych władz komitetów było przeprowadzenie analizy osiągnięć i braków w pracy organizacji partyjnych oraz omówienie zadań Partii na przyszłość.

Konferencje powiatowe odbyły się już w Bielsku, Gliwicach, Głubczycach, Grodkowie, Kluczborku, Lublińcu, Oleśnie, Będzinie, Strzelcach i Katowicach. Miejskie konferencje wyborcze odbyły się w Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Cieszyńsku, Opolu, Bytomiu, Gliwicach, Bielsku i Katowicach.

Konferencja KP PZPR Katowice. Przy udziale 339 delegatów odbyła się w Katowicach uroczysta konferencja wyborcza Powiatowego Komitetu PZPR.

W dyskusji na pierwszy plan wysunęto zagadnienie przedterminowego wykonania 3-letniego planu gospodarczego oraz realizację planowego systemu oszczędzania.

Meldunki złożyły delegacje: kopalni „Pokój”, „Zgoda”, „Wierka”, „Polska”, „Matylda” i „Wierzeje”. W czasie konferencji wybrano 33-osobowy Komitet Powiatowy. Na konferencję wojewódzką wybrano 47 delegatów.

Imponujący przebieg przygotowań do Paryskiego Kongresu Pokoju

Organizatorzy Kongresu otrzymują bez przerwy zgłoszenia z całego świata

(a) PARYŻ (PAP). — Biuro Organizacyjne Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju otrzymało wiadomość o utworzeniu dalszych komitetów organizacyjnych. Komitety takie powstały w ciągu ostatnich dni w Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Niemczech, Polsce, Jugosławii, Włoszech, Meksyku, na Węgrzech i Kubie.

Jednocześnie ze wszystkich krajów napływają bez przerwy zbiorowe akcesy od organizacji, związków oraz indywidualnie od wybitnych uczonych, pisarzy i artystów.

Z różnych stron donoszą wręcz o wielkich manifestacjach ludności na rzecz Paryskiego Kongresu Pokoju.

W Amsterdamie odbyła się potężna manifestacja pokojowa młodzieży holenderskiej.

W Rumunii w miastach i wsiach odbywają się wiece, na których uczestnicy wyrażają gorące poparcie dla pracy komitetu organizacyjnego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Wiedeń stał w niedzielę po-

znakiem olbrzymiej manifestacji pokojowej kobiet. 25 tys. kobiet przeciągnęło głównymi ulicami miasta, wznosząc hasła przeciwko podlegaczom wojennym, przeciwko paktowi atlantyckiemu, w obronie pokoju i zniesieniu okupacji kraju.

W Sofii odbył się wielki wiec z udziałem 70 tys. kobiet, na którym poparto w pełni inicjatywę zwolnienia Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Ofensywy pokoju w kraju

Akces do Kongresu Obrońców Pokoju zgłosił ostatnio przez ZAKS-u, znany pisarz Stanisław Ryszard Dobrowol-

delegatów. Omawiane zagadnienia i powzięte postanowienia ujęte zostały w rezolucji, w której zebrani stwierdzają, że walka o pokój, prowadzona przez ZSRR i państwa demokracji ludowej zdobywają coraz szersze masy, manifestując głęboką wolę utrzymania pokoju. Zebrani postanawiają skoncentrować wszystkie swoje wysiłki nad przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych.

Na zakończenie konferencji dokonano wyboru nowych władz miejskiej organizacji partyjnej, w liczbie 31 członków oraz wybrano 24 delegatów na konferencję wojewódzką.

Konferencja wyborcza w Poznaniu

W auli Akademii Handlowej w Poznaniu odbyła się pierwsza konferencja wyborcza organizacji poznańskiej PZPR, która zgromadziła przeszło 400 delegatów.

W dyskusji nad sprawozdaniem mi wiele miejsca poświęcono sprawie przedterminowego wykonania planów gospodarczych i zagadnieniom oszczędnościowym.

Następnie wybrano nowy 33-osobowy Komitet Miejski PZPR.

Min. Szymanowski w Moskwie

(a) MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybył samolotem z Warszawy minister poczty i telegrafów RP, Szymanowski. Na lotnisku we Wnukowie ministra powitali przedstawiciele władz radzieckich oraz ambasador RP, Naszkowski i radca Lipowski.

Delegacja polska na zjazd rumuńskich działaczy kultury

Dnia 25 bm. wyjechała do Bukaresztu delegacja polska na zjazd rumuńskich działaczy kultury w obronie pokoju. W skład delegacji wchodzi: wiceprzewodnicząca Związku Literatów Polskich — Ewa Szemburg-Zarembińska i tow. red. Roman Werfel. Zjazd rozpoczyna obrady w dniu 29 bm.

Przeciwko terrorowi w łasztowskiej Grecji

Członkowie Koła b. Więźniów Politycznych przy Związku Zawodowym Pracowników Instytucji Społecznych w Lublinie, na odbytym zebraniu, uchwalili wysłanie depeszy protestacyjnej do sekretarza ONZ Trygve Lie przeciwko terrorowi, stosowanemu przez rząd Sofulisa, w stosunku do członków greckich związków zawodowych, walczących o poprawę bytu greckiej klasy pracującej.

Ciężarówki i pługi traktorowe otrzymujemy z ZSRR

(a) Oprócz 50 radzieckich ciężarówek-wywrotek typu ZIS-585, które nadeszły do Polski na początku br. i pracują obecnie przy odbudowie Warszawy, w dalszym ciągu nadchodzi z ZSRR transporty sprzętu motoryzacyjnego. Otrzymałyśmy m. in. 50 pługów traktorowych 5-skibowych, znaczne ilości ciężarówek typu ZIS — 150 i GAZ-51 oraz samochodów terenowych typu GAZ-67.

Ponadto „Mołozbyt” otrzymał duży transport części zamiennej do wozów radzieckich.

Wiece solidarności ze stanowiskiem Rządu wobec kleru

Na terenie całego kraju odbywają się w dalszym ciągu wiece, na których przedstawiciele świata pracy, nauki i sztuki solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu wobec kleru.

Dnia 28 bm. odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie wiec artystów i pracowników technicznych teatrów stolicy, z referatem dyr. programowego Polskiego Radia — Młynarskiego.

W Teatrze Miejskim w Lublinie odbył się wiec inteligencji pracującej, z referatem prof. Bieleckiego.

Zgromadzeni na zebraniu członkowie Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej „SP” w Krakowie stwierdzili, że w wielu wypadkach kler utrudnia pracę oświatową i wychowawczą hufcom „SP” i kołom ZMP na wsi, odnosząc się nieprzychylnie do członków tych organizacji.

Ponad 700 pracowników PLL „Lot”, członków personelu latającego, obsługi naziemnej i urzędników, zgromadziło się w wielkim hangarze na Okęcu, by wysłuchać referatu ob. Bolesława Kowalskiego na temat oświadczenia rządowego o stosunku Państwa do Kościoła.

Nowy adres Ministerstwa Handlu Zagranicznego

Podaje się do wiadomości wszystkich zainteresowanych urzędów i instytucji, że biura Ministerstwa Handlu Zagranicznego, przeniesione zostały z ul. Filitrowej 57 na ul. Wilejską 10 (dawny gmach Centralnego Urzędu Planowania).

8 tys. koni duńskich dla polskich chłopów

Na podstawie umowy handlowej z Danją, polskie rolnictwo otrzyma w br. 8.000 koni, których pierwsze transporty nadejdą już w początkach kwietnia. Część zakupionych koni skierowana będzie przez port gdyniński, reszta zaś przez Szczecin.

Intelektualiści USA mobilizują masy przeciw polityce podlegaczy wojennych

(Dokończenie ze str. 1)

„Ludzie, usiłujący przygotować nową wojnę — powiedział Fadijew — powinni pamiętać jednak, że narody nie pozwolą się użyć do nowych awantur wojennych. A jeśli ktośkolwiek spróbuje zmusić je do tego przemocą, to to zostanie ciężko ukarane za to”.

Naród radziecki popiera całkowicie dążenia pokojowe narodu amerykańskiego, wyrażone przez jego przedstawicieli na Konferencji w obronie pokoju. Wszyscy prości ludzie na całym świecie zainteresowani są w utrzymaniu pokoju, gdyż wojna przyniosłaby im tylko nieszczęście. Toteż ludzie dobrej woli powinni połączyć swe wysiłki z wysiłkami milionowych mas prostych ludzi w celu wzmocnienia walki o pokój i okiełznanie podlegaczy wojennych.

Przemówienie swe Fadijew zakończył okrzykiem na cześć zjednoczenia wszystkich sił pokoju, niezależnie od różnic narodowych i rasowych oraz poglądów politycznych i przekonań religijnych.

(h) N. Jork (PAP). — W niedzielę 27 marca odbyła się kończąca sesja plenarna Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju.

Kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą pełne poparcie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych i zapowiadającą dalszą pracę w obronie pokoju na arenie St. Zjednoczonych w celu odświeżenia masom amerykańskim niebezpieczeństwa, wpływającego z polityki podlegaczy wojennych.

Rezolucja będzie przesłana do

sekretriatu ONZ i do rządu amerykańskiego.

Kongres utworzył stałą komisję, która będzie współpracowała ze wszystkimi organizacjami wszystkich krajów świata, walczącymi o utrwalenie pokoju.

Przemówienie Fadiiewa przyjęte zostało entuzjastycznie przez uczestników konferencji.

Obrady Komisji Literatury

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Literatury przemawiał m. in. pisarz amerykański Richard Boyer. Zwrócił się on do pisarzy amerykańskich z gorącym apelem, by demaskowali kłamstwa, rozpowszechniane przez podlegaczy wojennych z Wall Street.

Szczególnie gorąco oklaskiwane było przemówienie pisarza radzieckiego Pawlenki, który omówił działalność w obronie pokoju radzieckich pracowników sztuki i literatury.

„Wzwanie do zjednoczenia wysiłków w obronie pokoju — powiedział Pawlenko — znalazło wśród inteligencji radzieckiej jak najwyższy odzew. Gotowi jesteśmy współpracować aż do zwycięstwa dla dobra tej wzniosłej sprawy. Uważamy, że różnice poglądów politycznych i przekonań religijnych nie mogą i nie powinny nam przeszkodzić w walce o pokój i przetrwanie ludzkości”.

Obowiązkiem naszym jest wpoić młodemu pokoleniu zasadę, że zbrojna napad na inne państwa jest takim samym przestępstwem jak kradzież lub gwałt. Przeklinajmy wojny! Przekonajmy narody, że granice ich ojczyzny są święte! Wódcza zwyciężymy, pokonamy zaraze wojny, zdławimy infekcję agre-

sji, która szerzy się jak epidemia dżumy.”

Następnie głos zabrał pisarz amerykański Albert Kahn, który oświadczył m. in.:

„Wmawiano nam w przeciągu ostatnich 30 lat, że Związek Radziecki zamierza obalić wszystkie rządy innych krajów świata. W rzeczywistości jednak przez 30 lat inne rządy, a w ich liczbie i rząd amerykański, knuli spiski, by zniszczyć Związek Radziecki”. Kahn stwierdził, że czuje wdzięczność wobec Związku Radzieckiego nie tylko za jego rolę w wojnie przeciwko faszyzmowi, lecz również za obecną walkę o pokój.

Komisja do spraw filmu, radia i prasy

Na posiedzeniu komisji do spraw filmu, radia i prasy znany dramaturg amerykański Lawson, skazany niedawno na karę więzienia za „obrazę” tzw. komisji badania działalności anty amerykańskiej wskazał na głęboki kryzys, jaki przeżywa obecnie kinematografia amerykańska wskutek wykorzystywania jej przez koła imperialistyczne dla szerzenia propagandy wojennej, szowinizmu i rasizmu.

Delegat radziecki, reżyser filmowy Gerasimow przypomniał, że idea pokojowej współpracy narodów jest jedną z głównych idei, ożywiających sztukę radziecką.

Laureat nagrody stalinowskiej, reżyser Ciaurelli, omówił osiągnięcia narodu gruzińskiego, jednego z członków wielkiej rodziny narodów Związku Radzieckiego.

Komentator radiowy, Amerykanin Gaeth wskazał na całkowitą zależność finansową radia amerykańskiego od przedstawicieli wielkiego businessu.

XI Zjazd Komsomolu



Młodzież Komsomolu dała wielki wkład pracy w dzieło budowy socjalizmu w ZSRR, dała wielki wkład krwi w obronę swej ojczyzny — dziś przoduje młodzieży demokratycznej całego świata w walce o pokój

Witamy XI Zjazd WLKSM

29 marca rozpocznie w Moskwie swoją pracę XI Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Do Moskwy napływają delegaci ze wszystkich radzieckich republik, komsomolcy — Donieckiego Zagłębia i Zaporoża, Gruzji i Syberii, Kazachstanu i Estonii — przybywają komsomolcy przodownicy pracy przemysłu i transportu, przodownicy pracy z kółchozów.

Delegaci na Zjazd nie przyjeżdżają z pustymi rękami — razem z nimi przybywają na dworce Moskwy pociągi zapelnione nadplanową produkcją wykonaną przez młodzieżowe brgady na cześć Zjazdu. Przybywają z Zaporoża i Magnitogorska ładunki stali, pociąg węgla z Donbasu, nafta z Baku, 150 ciężarowych samochodów wykonanych ponad plan przez komsomolców przemysłu samochodowego.

Dzień Zjazdu Komsomolu to wielkie święto młodzieży radzieckiej, święto zmanifestowania wielkim wysiłkiem pracy.

Młodzież polska a specjalnie młodzież ZMP — przesyła w dniu Zjazdu swoje braterskie, serdeczne pozdrowienia Leninowskiemu Komsomolowi i jednocześnie z wielkim zainteresowaniem śledzić będzie jego obrady.

Komsomol na swoim trzydziestoletnim szlaku bojowym dał wielki wkład pracy w dzieło budowy socjalizmu w ZSRR, dał wielki wkład krwi w obronę swej ojczyzny i w wyzwolenie od hitlerowskiego jarzma narodu polskiego.

Dzisiaj, gdy podlegacie wojenni, gdy imperialiści Ameryki usiłują znów rzucić świat w odmęty potwornej wojny, demokratyczna młodzież całego świata skupia się w walce o pokój, w walce o swoje prawo do swobodnego rozwoju, a w pierwszych szeregach walczącej

o pokój młodzieży idzie Leninowski Komsomol.

Dzisiaj, gdy imperialiści różnej maści, przebrani w różne fraki, czy sutanny, głoszą kosmopolityzm, zaprzeczają narodom prawa do niepodległości, zaprzeczają narodom prawa do własnej narodowej kultury, jednym słowem zaprzeczają masom ludowym prawa do ojczyzny i głoszą Amerykańską Europę, wielką kolonię białych murzynów pracującą na swoich nowojorskich — bankierskich panów — prawdziwą i słuszną drogę pokazuje nam patriotyzm radzieckiej młodzieży.

Młodzież polska rozwijając naszą, z narodowych ról i tradycji płynącą, w narodowych formach wyrażającą się polską kulturę, pracując przy realizacji planów gospodarczych dla podniesienia dobrobytu mas pracujących, walcząc o zniesienie wszelkiej niesprawiedliwości społecznej, o ustrój socjalistyczny, zdaje sobie sprawę z tego, że realizację swych marzeń, że możliwość swobodnego, pełnego rozwoju osiągnąć może tylko w solidarności i walce z masami pracującymi całego świata i — co jest oczywiste, przede wszystkim z młodzieżą demokratyczną całego świata, z bratnim Komsomolem na czele.

Dlatego też w dniu otwarcia XI Zjazdu WLKSM z serc polskiej młodzieży, z tysięcy rąk kół ZMP pobiegnie do Moskwy okrzyk — Jesteśmy razem z Wami! Jesteśmy razem z Wami w walce o pokój! Jesteśmy razem z Wami w walce o szczęście i radość dla młodzieży całego świata!

JANUSZ ZARZYCKI
Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP

Kontrola Państwowa narzędziem w walce o dobro mas pracujących

Jan Brodzki

wyżsi urzędnicy państwowi mający związki z prywatnymi osobami i firmami, urządzali bezkarnie korzystne dla tych osób i firm interesy na rachunek państwa.

Polska Ludowa

karze korupcję i niedbalstwo
Inne niż w systemie kapitalistycznym są cele i metody działania kontroli w Polsce Ludowej. W Polsce Ludowej kontrola aparatu państwowego, samorządowego czy spółdzielczego działa w interesie milionów ludzi pracy, broniąc ich przed wyzyskiem pokutujących jeszcze pogrobowców czy epigonów kapitalizmu.

W Polsce Ludowej dążymy do ujawniania każdego faktu korupcji. W Polsce Ludowej karze się każdą aferę, wypadki przekupstwa czy braku dozoru, każde działanie na szkodę państwa, a zatem i mas pracujących — niezależnie od tego, czy winowajcą będzie zwykły urzędnik, czy też pracownik, zajmujący kierownicze stanowisko.

Bojowe zadania NIK

Ustawa sejmowa dokładnie precyzuje zadania zreorganizowanej Najwyższej Izby Kontroli: „Najwyższa Izba Kontroli wykonuje kontrole państwową, polegającą na badaniu z punktu widzenia zgodności z wytycznymi polityki państwowej i planami gospodarczymi, a także pod względem finansowym, gospodarczym oraz organizacyjno-administracyjnym działalności naczelników władz i instytucji w dziedzinie administracji publicznej i gospodarki narodowej, współdziała z organami kontroli społecznej rad narodowych, z organami kontroli wewnętrznej (resortowej) oraz dokonuje

czynności kontrolnych, zleconych przez Radę Państwa” — stosownie do przepisów ustawy. Tow. Duclos udowodnił w parlamencie na przykładach, że

„Najwyższa Izba Kontroli może również w razie potrzeby oraz dorywczo dokonywać kontroli działalności podległych organów w dziedzinie administracji publicznej i gospodarki narodowej.”

Zadaniem najwyższych czynników kontrolnych będzie więc czuwanie nad przestrzeganiem legalności, rzetelności, ekonomii i celowości w działalności finansowej, gospodarczej i organizacyjno-administracyjnej kontrolowanych jednostek, nad zgodnością jej z ustalonymi wytycznymi polityki państwowej i planami gospodarczymi.

Najwyższa Izba Kontroli będzie zatem toczyła ostrą i bezkompromisową walkę z nadużyciami, z biurokracją, z niedozorem i niedbalstwem, tępić będzie wszelkie przejawy działalności sprzecznej z interesem państwa, utrudniającej wypełnianie planów, rozwój i rozbudowę kraju, hamującej wzrost stopy życiowej, polepszanie warunków bytowania mas pracujących, opóźniającej nasz marsz do Socjalizmu.

W Apelu Krajowej Narady Oszczędnościowej czytamy m. in.: „Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy władzy robotników i chłopów winien być tani i sprawny, wciąż jeszcze kosztuje nas zbyt drogo z powodu przerosów biurokratycznych”. Walka o taki właśnie tani i sprawny aparat, o oszczędną, racjonalną

gospodarkę będzie jednym z ważnych, bojowych zadań Najwyższej Izby Kontroli.

W walce tej pomagać będą Najwyższej Izbie Kontroli resortowe biura kontroli z biurami kontroli przy Prezydium Rady Ministrów na czele, pomagając będą liczne społeczne komisje nadzoru, organizacje podstawowe przy wszystkich instytucjach i zakładach, związki zawodowe i rady zakładowe.

Znaczenie kadr

Rząd i nasza Partia przywiązują wielką wagę do poziomu i sprawności działania kadr kontroli, chcą widzieć w tych kadrach bojowych pracowników, którzy wszystkie siły zmobilizują do walki z wrogiem klasowym, którzy będą umieli nie tylko kontrolować i instruować, ale znajdą przy tym drogę do mas, będą umieli także od mas uczyć się w oparciu o nie realizować swe zadania.

Lenin wspaniale określił w 1923 r. w artykule, drukowanym w „Prawdzie” pt. „Lepiej mniej, ale lepiej” — zadanie reorganizowanego wówczas w młodym państwie radzieckim aparatu kontroli:

„Musimy za wszelką cenę w celu odnowienia naszego aparatu państwowego postawić przed sobą zadanie: po pierwsze — uczyć się, po drugie — uczyć się i po trzecie — uczyć, a następnie kontrolować, by nauka nie pozostała u nas martwą literą lub modnym fra-

zesem (to zaś — nie ukrywajmy tego grzechu — zdarza się u nas szczególnie często), by nauka rzeczywiście wchodziła w ciało i krew, by stawała się w zupełności istotnym elementem składowym codziennego życia. Słowem, powinniśmy wykonać nie te wymagania, które narzuca burżuazja w zachodniej Europie, lecz te, których wyszczególnić jest godne i odpowiedzieć dla kraju stawiającego przed sobą zadanie przeobrażenia się w kraj socjalistyczny. Wnioski z powyższego: powinniśmy uczynić inspekcję Robotniczo - Chłopską, jako narzędzie polepszania naszego aparatu, instytucją rzeczywiście wzorową. Aby mogła ona osiągnąć niezbędny poziom trzeba przestrzegać reguły: siedem razy odmierzyć, raz odetknąć. Dlatego trzeba było to, co jest rzeczywiście najlepsze w naszym ustroju społecznym, z największą ostrożnością, rozwagą, świadomością było użyte przy stworzeniu nowego komisariatu ludowego”.

Zadania aparatu kontroli są w naszym ustroju bardzo szerokie.

Wypełnienie ich zależy w dużym stopniu od ofiarności bojowych, demokratycznych kadr, od właściwego stosunku do zagadnienia naszych towarzyszy partyjnych i pracowników bezpartyjnych, pracujących w różnych ogniwach aparatu państwowego, samorządowego i gospodarczego, od ułatwiania wykonywania zadań kontroli przez szerokie masy pracujące.

Jak długo duch Spletta będzie straszył w diecezji gdańskiej

Z polityką władz kościelnych na terenie Gdańska wiąże się tragiczne dla narodu polskiego a szczególnie dla miejscowej ludności polskiej wspomnienie.

Tu w Gdańsku rezydował sławny Splett, biskup — hitlerowiec, który tępił z całą bezwzględnością wszystko co polskie. W czasie od września 1939 roku jako biskup diecezji gdańskiej, a następnie od grudnia 1939 roku jako administrator apostolskiej diecezji chełmińskiej Splett był posłusznym narzędziem akcji germanizacyjnej.

Z bronił udzielania spowiedzi w języku polskim. Zabronił polskości kazań po polsku i śpiewania w kościele pieśni w języku polskim. Zarządził usuwanie z kościołów napisów, emblematów i chorągwi polskich. Nie przyjmował na poprzednie stanowiska księży polskich wracających z obozów koncentracyjnych o ile odmówili zapisania się na Volksliste.

O tym, jaki był stosunek Watykanu do akcji germanizacyjnej Spletta, świadczy stanowisko nuncjusza apostolskiego w Berlinie, który na interpelację w tej sprawie odpowiedział krótko, że przeciw ludność polską na terenie diecezji gdańskiej zna język niemiecki, może więc spowiadać się i słuchać kazań po niemiecku. Świadczy o tym także i to, że Splett, jak sam zeznawał w sądzie, już w r. 1938 uzyskał aprobatę Stolicy Apostolskiej na zmianę rytuału przez wprowadzenie tekstów niemieckich, choć było to sprzeczne z prawem kanonicznym.

O stosunku Watykanu do zbrodniczej działalności Spletta świadczy najlepiej wreszcie fakt, że ten biskup hitlerowiec w trzy miesiące po agresji niemieckiej mianowany został przez papieża administratorem

apostolskim diecezji chełmińskiej. Posunęło to, podobnie jak mianowanie Niemca Breitingera administratorem diecezji gnieźnieńskiej oznaczało, że Watykan uznał zabór ziem polskich.

Takie oto fakty wiążą się w naszej pamięci z polityką biskupstwa gdańskiego w czasach hitlerowskich. Kłesa imperializmu niemieckiego pociągnęła za sobą ostateczną likwidację tego sztucznego tworu wersalskiego jakim było tzw. „Wolne Miasto Gdańsk”. Granice tzw. „Wolnego Miasta Gdańska” nie mają dziś odpowiednika w żadnej jednostce administracyjnej naszego państwa.

Dlatego też z głębokim zdziwieniem obserwujemy fakt, iż władze kościelne z takim pietyzmem kultywują tradycje nie sławnej diecezji gdańskiej, co wyraża się w tym, że granice obecnej gdańskiej administracji apostolskiej pokrywają się z granicami byłego „Freie Stadt Danzig”.

Wiemy, co jest powodem tego stanu rzeczy. Watykan, który nie od dziś dał się poznać jako orędownik powrotu naszych Ziemi Odzyskanych do Rzeszy i interweniował swego czasu w obronę Spletta, potwierdza tym, że nie uznaje przyłączenia Gdańska do Polski. Z tego samego powodu listy wysyłane z Watykanu przez Kurie Rzymską do kancelarii biskupiej w Gdańsku adresowane są także i obecnie do biskupa Spina i noszą napis „Danzig - Germany”.

Zapytujemy: dlaczego miano-dajne czynniki hierarchii kościelnej w Polsce tolerują „Freie Stadt Danzig” w swej organizacji terytorialnej? Jak długo jeszcze duch Spletta będzie straszył w Gdańsku?

A. W.

Jak imperialiści pomagają Tito J. Starec

Ostatnie dni przyniosły dalsze, przekonujące dowody sympatii, jaką imperialiści anglosascy darzą Tito. Nowym momentum jest fakt, że do tej pory chwałę Tito opiewały tylko pisma reakcyjne, ostatnio zaś pod adresem jego padły ciepłe słowa z ust oficjalnych przedstawicieli dyplomacji brytyjskiej i amerykańskiej.

Alle odpowiedzialni mężowie stanu starają się utrzymywać zachwyt w stosunku do Tito. Przyczynę tego wyjaśnił w parlamencie brytyjskim zaciekle wróg ZSRR i krajów demokracji ludowych, podsekretarz stanu Mac Neil.

Po podkreśleniu, że „stanowisko Tito ma dla nas oczywiście wielkie znaczenie”, Mac Neil ostrzegł:

„Nie powinniśmy, rzecz jasna w żadnym wypadku stwarzać dodatkowych trudności rządowi jugosłowiańskiemu w obecnej sytuacji”.

Jakiego rodzaju trudności pragnie Mac Neil zaoszczędzić kłicie Tito? Tych samych, na które wskazywał swym czytelnikom „New York Herald Tribune”:

„Tito musi być naturalnie bardzo ostrożny w swych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi — wyjaśnia organ wielkiego kapitalu amerykańskiego — bo zbyt żarliwie zabiegać o względy Zachodu odechnęło by od niego fanatycznych wyznawców komunizmu spośród jego zwolenników”.

W innym miejscu wspomniane pismo wskazuje: „Realności („titowcy”) muszą jeszcze pociągnąć za sobą swych bardziej zabobonnych i skłonnych do podejrzeń braci”.

Sens tych słów nie pozostawia najmniejszej wątpliwości: Tito i jego klika imperialistów mają w kieszeni. Ale oprócz niego istnieją w Jugosławii ludzie określani jako „fanatyczni wyznawcy komunizmu”, bardziej skłonni do podejrzeń, przed którymi Tito musi ukrywać „żarliwe zabieganie o względy zachodu”, albo jak to określa Francuska Agencja Prasowa „Tito będzie musiał ze względów politycznych postępować bardzo ostrożnie”.

Oświadczenie Mac Neila, wbrew jego intencji, odsłania fakt, że istnieje zmowa między Tito a państwami anglosaskimi, w myśl której Tito stara się wpisać Jugosławie w rydwan imperialistów. Na przeszkodzie stoi jednak naród jugosłowiański, który „stwarza poważne trudności w obecnej sytuacji” i przed którym Tito musi się stale maskować.

Imperialiści nie ukrywają zaniepokojenia o losy kliki rządzącej obecnie w Jugosławii i wskazują na konieczność wzięcia jej w obronę przed własnym narodem. Korespondent angielskiego „Manchester Guardian”, Aleksander Werth, alarmuje:

„Do wzmocnienia wewnętrznej polityki Tito, choćby tylko tymczasowo, doszłoby latwiej, gdyby otrzymał on wystarczająco szybko podstawowe dobra inwestycyjne... oraz pewną ilość produktów konsumpcyjnych, które przyczyniłyby się do poprawienia nastrojów wśród ludności”.

Konserwatywny londyński „Observer” pisze, że popieranie Tito „leży w naszym interesie”, a konserwatywny poseł Mac Lean żądał w parlamencie udzielenia pomocy gospodarczej rządowi Jugosławii.

Nie są to głosy wołającego na

puszczy. W „New York Herald Tribune” z dnia 25 marca br. znani podlegacze wojennej bracia Alsop z zadowoleniem stwierdzają, że na wniosek Departamentu Stanu odpowiednie władze amerykańskie uchyliły wszelkie ograniczenia eksportowe w stosunku do Jugosławii.

Jednocześnie, korespondent skrajnie reakcyjnego londyńskiego „Daily Mail” donosi, że rządzące koła amerykańskie przyjęły przynajmniej oświadczenie angielskiego ministra handlu Wilsona, według którego Jugosławie „trzeba traktować odmiennie” niż inne kraje wschodnio-europejskie. A korespondent Francuskiej Agencji Prasowej, donosi z Belgradu o rokowaniach z firmą Brassera i z delegatami brytyjskich firm stających w wyniku których rząd Tito spodziewa się otrzymać dostawy inwestycyjne.

By zdać sobie sprawę z wymowy tych faktów, należy zestawiać je z tajnym okólnikiem amerykańskim do krajów marszałkowskich, domagającym się zerwania wszelkich stosunków handlowych z Europą Wschodnią oraz z osławionym artykułem „New York Herald Tribune” o „ordynarnie atakującym firmę francuską, „oskarżoną” o dostawy części samochodowych do Polski. Co więcej, bracia Alsop zapewniają w cytowanym artykule, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić kredytów obecnemu rządowi Jugosławii, „gdy i jeśli zajdzie ku temu potrzeba”.

Co najdziwniejsze, okazuje się, że kredyty te... mają służyć „budowie socjalizmu w Jugosławii”. Tak przynajmniej wynika z odpowiedzi udzielonej korespondentowi półoficjalnego francuskiego „Le Monde” (23.III br.) przez anonimowego przedstawiciela rządu Tito. Na pytanie „czy Jugosławia byłaby skłonna prosić Stany Zjednoczone o u-

dzielenie jej kredytów na budowę socjalizmu w kraju”, wysoko postawiona osobistość z grona Tito oświadczyła

„Oczywiście, będziemy skłonni złożyć taką prośbę”.

Śmiałość tego oświadczenia jest oczywista. Jasna jest rzecz, że jeśli Stany Zjednoczone nie udziela kredytów, zrobią to tylko w celu uciążenia Jugosławii, od której już teraz ostrzegają ważne surowce strategiczne. W tym wypadku dodatkowym bodźcem może być pragnienie tymczasowego bodaj, utrzymania przy życiu kruchego reżimu titońskiego. Niemniej jednak odpowiedź anonimowego rzecznika zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na swój niesłychany wyznędn.

Oświadczenie to stanowi już stratę obłudnych metod, jakich używa klika titowska w swej dwulicowej grze. Co więcej, mimowoli zdaje ona jak głęboko przepaść dzieli ją od narodu Nawet za zasłona dymną kampanii oszczerstw przeciwko Związkom Radzieckim i krajom demokracji ludowej, Tito nie odważy się usprawiedliwić swych machiacji i musi sięgnąć do takich żałosnych chwytów jak przedstawienie bankierów amerykańskich w roli filantropów, finansujących budowę socjalizmu.

Coraz trudniej jednak takimi chwytami okłamywać naród jugosłowiański. Przenikające z Jugosławii wiadomości donoszą o wzmagającym się białym terrorem, tej ostatniej broni grupy rządzącej, odizolowanej od narodu. Jak już wskazaliśmy za chodni przyjaciele Tito z niepokojem notują stały wzrost opozycji przeciwko rządowi. An „sympatia” do renegatów, nie dostawami, ani kredytami nie uda się jednak tym przyjaćiom ocalić zdradzieckiej kliki titowskiej.

Chorzów podejmuje apel Krajowej Rady Oszczędnościowej

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNA LUDU”)

Na wezwanie, rzucone przez Krajową Radę Oszczędnościową, odpowiadają coraz liczniej zakłady pracy całej Polski. Między innymi na apel hut „Kościuszkowski” w Chorzowie, odpowiadają załoga Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych, uchwalając przed parą dniami zaoszczędzenie w ciągu roku bieżącego 121 mln. zł.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. Bonczyka, zabrali głos w dyskusji robotnicy i majstrowie.

Tow. Klauza — kierownik oddziału Tłoczn, zobowiązał się wraz ze swoją załogą wykonać plan roczny do 30 listopada i zaoszczędzić przez racjonalną gospodarkę materiałami — jeden milion złotych.

Tow. Blukaczowa stwierdziła, że zatrudnione w Wytwórni roboty mogą się przyczynić do zaoszczędzenia 5 mln. zł, przestrzegając przepisy pracy, zwalniając marnotrawstwo czasu o-

raz sumiennie i dokładnie wypełniając swoje obowiązki.

Spawacz ob. Brzozowski, zwrócił się z apelem do spawaczy, by przez planowe i oszczędne zużycie prądu i tienu, przyczynili się do realizacji powyższych uchwał.

Ob. Bogacki z oddz. elektrycznego, zobowiązał się w imieniu całej załogi oddziału do zaoszczędzenia w ciągu roku 1 1/2 mln. zł przez dorabianie we własnym zakresie części, które Wytwórnia sprowadza z zagranicy oraz do wykonania przedterminowo instalacji elektrycznych do tramwajów typu „N”, co tym samym przyczyni się do szybszego uruchomienia trasy W — Z.

W rezolucji, którą uchwalono na zakończenie zebrania, czy tamy: „Załoga Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych” postanawia plan trzyletni wykonać do dn. 30 listopada, a plan roczny w br. do 15 grudnia br., równocześnie załoga zobowiązuje się podwyższyć planowane oszczędności ze 115 mln. zł na 121 mln. zł. (sol)

Zjazdy i wycieczki na Targi Poznańskie

Poznań w okresie MTP (23 kwietnia do 10 maja) będzie terenem masowych zjazdów i konferencji robotycznych. Dla których przygotowano już liczne ale obrad. Uczestnicy konferencji robotycznych będą mieli możność na Targach, Poznańskich poznać naszych osiągnięć produkcyjnych, jak również okazję do poczynienia krytycznych uwag w odniesieniu o własnych i zagranicznych kspozytur tej samej branży z punktu widzenia produkcji i bytu.

W grupie konferencji robotycznych wymienić należy zapowiadany zjazd delegatów P. H., naradę gospodarczą Cen-

trali Handlowej Przemysłu Chemicznego, „Motobytu” i Rady Wytwórczej Zakładów Sprzętu Transportowego.

Do Poznania nadeszły już pierwsze zgłoszenia wycieczek zagranicznych. Z Finlandii przybędzie w dniu 22 kwietnia wycieczka złożona z 25 osób organizowana przez Fińskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego. Podobną wycieczkę przygotowuje Towarzystwo Polsko-Austriackie w Wiedniu.

Jak donosi Poselstwo R. P. w Ottawie w Kanadzie — zgłoszą się już grupa osób, które wyjadą na Międzynarodowe Targi do Poznania.

Wiadomości z kraju

TEKSTYLIA, OBUIE I SKÓRY DLA DOŁNOŚLĄSKIEGO ŚWIATA PRACY

Sklepy branżowe Powszechnych Półdzielni Spółdzielni okręgu śląskiego otrzymały do rozrządzenia wielkie ilości artykułów tekstylnych i skórzaných, łączącej wartości ponad 255 mln. zł. Zażycie członków Zw. Zaw. za okazaniem legitymacji będzie mogło zakupić po cenie niskiej obuwie, tekstylną i wełnianą, bawełnianą i inną.

KOBIECY SOLTYSAMI GROMAD

Niedawno dwie kobiety objęły na ołm. Śląsku stanowiska wójtów gminnych. Obecnie malarzka chłop a Zofia Maciejka została sołtysiem gromadzie Mirowskie Dolne. W obwodzie gromadzie Mirowskie Dolne stanowią sołtys powierzone o Eleonora Gieburowskiej. Nowomianowani sołtysy cieszą się swych gromadach dużym zaufaniem.

CENNE NAGRODY DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

(Koresp. wł.) W zakładach H. Celskiego ogłoszono wyniki współzawodnictwa między poszczególnymi fabrykami zakładów za listopad. Ierszysze miejsce zajęła fabryka „X”, która uzyskała 209 punktów, to „wajac” standard przedchodni, ruga miejsce zajęła Fabryka Cześć Ciągłości, trzecie Fabryka Na gozi.

We współzawodnictwie indywidualnym brało udział 2.813 robotników. Nagrodzonych zostanie 438 przodowników pracy. Suma nagród wyniesie 1.882.000 zł. Największy procent normy (starej) osiągnął wiekrotny przodownik pracy tow. zesław Michałek — 769 proc. (dos)

PORT SZCZECIŃSKI ŁĄCZY NOWĄ LINIĄ

Niezależnie od dotychczasowych połączeń morskich. Szczecin został włączony do regularnej linii okrętowej towarzystwa holenderskiego, która obsługuje wszystkie porty wybrzeża polskiego i Holandii. Na tej linii pływa holenderski „S-S Euterpe” o zdolności ładunkowej ok. 1.200 ton drobnicy.

RUCH PRZEDŚWIECZNY W OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM

W woj. śląsko - dąbrowskim rozpoczęły się przygotowania handlu społecznego, zmierzające do zaspokojenia zwiększonego popytu na artykuły żywnościowe w okresie przedświątecznym.

W okresie przedświątecznym w województwie rozprowadzi się dodatkowo 4.200 ton mąki 50 proc., co całkowicie pokryje zwiększone zapotrzebowanie. Sprowadzone wielkie partie czekolady i cukierków zapewnią dostateczną podaż słodyczy. Zwiększone również będą zapasy wia krajowych.

JUNACY „SP” NA POMOC ZIMOWĄ

Prowadzona na Pomorzu Szczecińskim przez hutę „SP” akcja zbiórki na Pomoc Zimową dała poważne rezultaty. Przygotowała ona łącznie ponad półtora miliona zł.

W akcji tej prowadzonej zarówno wśród junaków „SP” jak i społeczeństwa, przodują powiaty: Łobez (320 tys. zł), Kołobrzeg (230 tys. zł) oraz Choszcz (110 tys. zł).

NOWE KADRY INSPEKTORÓW SPOŁECZNYCH

W bydgoskiej OKZZ odbyło się wojewódzkie zebranie z przodowników, oddziału i kół związków zawodowych oraz działaczy rad zakładowych z woj. pomorskiego. Na zebraniu omówiona została akcja szkoleniowa OKZZ, która obejmie od kwietnia do września szkolenie 10 tys. społecznych inspektorów bezpieczeństwa pracy i higieny na Pomorzu.

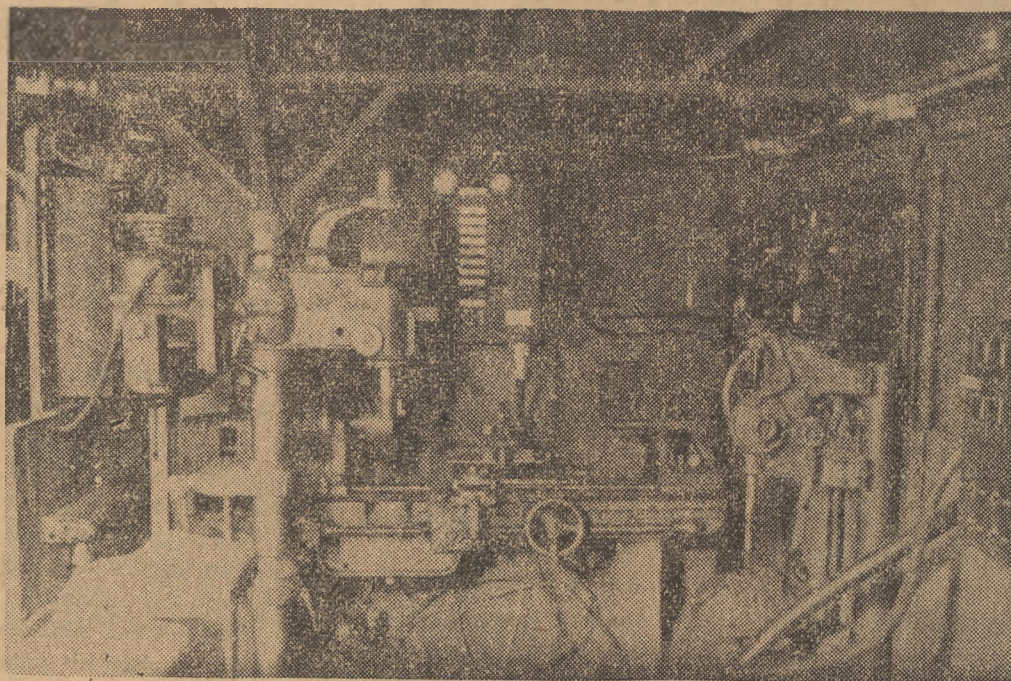
GÓRNICY KOPALNI „BIAŁY KAMIEŃ”

W RUCHU ŁĄCZNOŚCI ZE WSIA

W ośrodku maszynowym w „Białym Kamieniu” górniczy - mechanicy kopalni „Biały Kamień” wyremontowali uszkodzone maszyny oraz elektryfikowali ośrodek, używając materiałów i urządzeń skompletowanych z odpadków.

„Zespół świetlicowy kopalni nawiązał łączność ze wsią Stare Bogacze- wice.

Umaszynowanie gospodarki rolnej



Stacja maszynowa w Radymnie pow. Jarosław przeznaczona będzie głównie do obsługi większych spółdzielni produkcyjnych. Stacja rozporządza 40 traktorami oraz większą ilością innych maszyn rolniczych. Na zdjęciu wnętrze warsztatu mechanicznego, urządzonego na samochodzie

Przemysł metalowy zaoszczędzi w bieżącym roku ponad 5 miliardów zł

Wielkie korzyści planowego systemu oszczędzania

W ub. roku gospodarka oszczędnościowa, prowadzona na terenie zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego, dała w wyniku globalną kwotę oszczędności 3.219 milionów zł. W związku z wprowadzeniem planowego systemu oszczędzania na rok bież., przewiduje się znaczne podwyższenie oszczędności w przemyśle metalowym i uzyskanie z tego tytułu kwoty 5.150 milionów zł.

Sporządzony został szczegółowy plan, obejmujący wszystkie odcinki pracy fabryk przemysłu metalowego. W poszczególnych działach plan ten przedstawia się następująco:

Przez zwiększenie wydajności pracy, co obejmuje osiągnięcie we współzawodnictwie dążenie do jak największej mechanizacji procesów produkcyjnych, skrócenie cyklu produkcyjnego towarów wytwarzanych seryjnie i masowo, jak również przez stosowanie w szerokim zakresie wynalazków i usprawnień robotniczych oraz udoskonalenie transportu wewnątrz fabryk, uzyska się łączną o-

szczędność w wysokości ok. 1.031 milionów zł.

Przez jak najracjonalniejsze wykorzystanie parku maszynowego, co obejmuje doprowadzenie do minimum przestoju maszyn w fabrykach, ustalenie najniższego procentu zatrudnienia potrzebnego do obsługi poszczególnych maszyn, wykorzystanie pracy maszyn na dwie zmiany, uzyska się oszczędności w kwocie ponad 1.578 milionów zł.

Przez zmniejszenie ilości godzin nadliczbowych uzyskana zostanie oszczędność w kwocie ponad 200 milionów zł.

Przez wykorzystanie odpadków i braków uzyska się oszczę-

Listy naszych czytelników

Żle pojęta oszczędność w Mirkowskiej Fabryce Papieru

W Mirkowskiej Fabryce Papieru akcja oszczędnościowa objęła wszystkich robotników.

Ostatnio na przykład osiągnęliśmy, dzięki wspólnej, wyteżonej pracy olbrzymią oszczędność, remontując we własnym zakresie i przy użyciu własnego, odpadkowego materiału — maszynę do produkcji pergaminu.

Również wiele ulepszeń robotników naszej fabryki przyniosło w efekcie wielomilionowe oszczędności.

Nie we wszystkich jednak dziedzinach system oszczędnościowy jest u nas stosowany właściwie.

W fabryce naszej od dłuższego czasu odczuwa się np. brak węzłów gumowych, przez które przechodzi wódr do spawalnicy. Będąc w użyciu węże, posiadają wiele otworów, z których ulatnia się gaz, grożąc w każdej chwili, przy połączeniu z tlenem — wybuchem, a tym samym zagraża bezpieczeństwu życia spawających. Palniki przy spawaniach również są już mocno zniszczone, co powoduje nieoszczędne zużycie wódr.

Dotychczas jednak nie zakupiono ani węzłów gumowych, ani palników, powodując tą „oszczędnością” — poważne straty.

Wprowadzono w naszej fabryce oszczędność polegającą na zmniejszeniu ilości etatów pracowników mało — produktywnych. Było to zupełnie uzasadnione, lecz odbyło się niestety z za biurka i bez dostatecznego zrozumienia potrzeb zakładu.

Pominięto mianowicie etat referenta bezpieczeństwa i higieny pracy.

Aby zrozumieć ile fakt ten przyniósł szkody robotnikom — wystarczy choć pobieżnie zapoznać się z warunkami pracy w naszej fabryce.

Pasy napędowe nie są dostatecznie ochraniające, co stwarza możliwość poranienia robotników, w wypadku zerwania się pasa; odczuwamy również brak dostatecznej ilości odwiertników, co szczególnie w ciepłe dni, powoduje szybkie mrozenie się robotników; wreszcie ściany naszych warsztatów pracy są zabrudzone, na skutek czego praca odbywa się w warunkach niehigienicznych.

Brak referenta bezpieczeństwa i higieny pracy powoduje, że nikt w naszej fabryce nie zajmuje się naprawianiem stosunków w tym zakresie.

Oszczędność osiągnięta ze szkodą dla robotników jest oszczędnością źle pojętą i niezgodną z założeniami naszego Ludowego Państwa.

Robotnicy Fabryki Papieru w Mirkowie

Ludwik Płotka
Stanisław Kucioka
Feliks Mołak
Chmielewski

Współzawodnictwo pracy

ZMP-OWSKA BRYGADA W WOJCIESZOWIE

Członkowie Kół I i II ZMP przy Zespole Zakładów Wapienników w Wojcieszowie zobowiązali się wykonać plan trzyletni przed terminem.

W związku z tym zwrócili się oni do Dyrekcji Zespołów Wapienników o przydzielenie jednego łomu, w którym pracować będą tylko członkowie ZMP zorganizowani w brygadę współzawodnictwa.

Dyrekcja wyznaczyła dla młodziwcy łom wschodni.

WSRÓD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Ruch współzawodnictwa pracy wśród pracowników umysłowych przemysłu węglowego objął m. in. pracowników kopalni i zakładów Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego.

Dążąc oni będą do usprawnienia przez wzmocnienie inicjatywy, za równo w dziedzinie organizacji, jak i techniki pracy.

Obliczaniem wyników zajmnie

się specjalna komisja w skład której wchodzi przedstawiciel rad zakładowych, organizacja podstawowych oraz dyrekcje poszczególnych działów i wydziałów w kopalniach i zjednoczeniach.

HUTA „GLIWICE” WZYWA HUTĘ „BOBREK” DO WSPÓŁZAWODNICTWA W AKCJI SOCJALNEJ

W br. na akcję socjalną w przemyśle hutniczym przeznaczono 250 mln. zł. W związku z tym planowane jest zwiększenie ilości żłobków, przedszkoli kolonii i półkolonii oraz stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Akcję socjalną usprawniać będzie przez likwidację przestarzałych etatów administracyjnych i pomocniczych, planowe gospodarowanie kredytami i przez zwiększenie drogi współzawodnictwa pracy, wydajności personelu zatrudnionego w instytucjach socjalnych.

Huta „Gliwice” pierwsza wezwwała do współzawodnictwa w akcji socjalnej hutę „Bobrek”.

Sport

Pogłębienie współpracy społeczeństwa z Odrodzonym Wojskiem Polskim

Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza w roku bieżącym organizuje tzw. „Akcję Wiosenno - Letnią”, mającą na celu pogłębienie współpracy społeczeństwa z Odrodzonym Wojskiem Polskim na terenie woj. śląskiego. Akcja polegać będzie na zorganizowaniu imprez sportowych łącznie z Jednostkami Wojskowymi.

Nagrody na Zawody Sportowe Wojska Polskiego fundować będzie społeczeństwo poprzez ogólną akcję, w skład której wchodzi przodownicy, chłopcy, działacze społeczni oraz młodzież.

Dla pomysłowego zrealizowania akcji „Wiosenno - Letniej” będą tworzone Komitety Obywatelskie, fabryczne, gminne i szkolne. Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza zaprasza wszystkie organizacje sportowe do wzięcia jak najczynniejszego udziału w akcji „Wiosenno - Letniej” przez organizowanie imitacyjnych imprez, z których dochód przeznaczony będzie na zakup sprzętu sportowego dla Wojska oraz nagród sportowych dla Jednostek Wojska Polskiego.

Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza ogłasza listę na osiągnięciach z podobnej akcji organizowanej w roku ubiegłym, która tylko w Stolicy dała 500 tysięcy nagród na sumę przeszło 2 milionów złotych, a w pozostałych województwach, w tym w woj. śląskim, przeszło 100 tysięcy nagród. W tym roku w woj. śląskim, w tym samym dniu pierwsze reprezentacje obu państw spotkają się w Bukareszcie.

Nagrody będą zapatrzone w metalowe plakietki z napisem: „Kadry Zolnierza Sportowemu” wraz z wyszczególnieniem fundatorów danej nagrody jak na przykład: fabryczne Kół TPZ, lub szkolne Kół, czy wiejskie.

Nagrody sportowe, fundowane przez społeczeństwo dla zwycięzców w Centralnych Zawodach Sportowych o Mistrzostwo Wojska Polskiego, będą wręczone przez delegację, w skład której wchodzi przodownicy, chłopcy, działacze społeczni oraz młodzież.

Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza ogłasza listę na osiągnięciach z podobnej akcji organizowanej w roku ubiegłym, która tylko w Stolicy dała 500 tysięcy nagród na sumę przeszło 2 milionów złotych, a w pozostałych województwach, w tym w woj. śląskim, przeszło 100 tysięcy nagród. W tym roku w woj. śląskim, w tym samym dniu pierwsze reprezentacje obu państw spotkają się w Bukareszcie.

Polska B — Rumunia B

3 maja w Warszawie

Prezydium PZPN na posiedzeniu poniedziałkowym uchwaliło iż między państwowe spotkanie piłkarskie Rumunia B — Polska B odbędzie się w dniu 8 maja w Warszawie. Jak wiadomo, w tym samym dniu pierwsze reprezentacje obu państw spotkają się w Bukareszcie.

z łaki św. Biurokratego

Gdy Gminna Spółdzielnia troszczy się o bogaczy...

Jak donosi jeden z naszych korespondentów Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Wąsewie (pow. Ostrow Maz.) otrzymała ostatnio przydział 100 par butów dla członków spółdzielni. Kierownik jednak zgłosił się on po odbiór przydziałowej pary butów okazało się, że musi jeszcze dodatkowo kupić jedną parę deszczówek — inaczej butów nie otrzyma. Co miał jednak zrobić nasz korespondent, — malarzowski gospodarz żyjący z pracy własnych rąk — który miał tylko pieniądze i to z trudem uzbierane — na buty, a na deszczówki wcale mu zresztą niepotrzebne już nie były? Ponieważ korespondentka ani słyszeć nie chciała o sprzeczności samych tyłko butów tłumacząc, że spółdzielnia dostała przydział desz-

czówek i musi go rozsprzedać, stanął sobie skromnie z boku i patrzył, kto też ten przydział będzie mógł wykupić.

Przyszła pan naczelnik poczty — gospodarz na 15 ha — zapłacił bez słowa i zabrał przydział do domu. Deszczówki mu niepotrzebne, ale i tak mu się ten interes opłaci, bo buty są tanie — cena akurat jest dla biedoty? więcej! — a jego stać i na więcej. Przyszli inni bogacze z gminy i ukrótce butów zabrakło.

A nasz malarzowski — jak przyszedł, tak z niczym odszedł.

Pozostała tylko pytanie — czy spółdzielnia gminna służyć ma interesom biedoty, czy bogaczy wiejskich. I w czym interesie leży, by przydziały dla malarzowskich trafiły w ręce bogaczy?

Zjazd delegatów Spółdzielni zrzeszonych w CSW »Solidarność«

W dniach 26 — 27 marca br. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Spółdzielni zrzeszonych w Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”. Był to pierwszy zjazd spółdzielców od czasu wprowadzenia nowej struktury spółdzielczości.

W Zjeździe brało udział 100 delegatów oraz około 150 zaproszonych gości i przodowników pracy. Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady Nadzorczej tow. Łazebnika i przywitanie Zjazdu przez przedstawicieli KC PZPR, Centralnego Związku Spółdzielczego i bratnich Central, przewodniczący Centrali C.S.W. „Solidarność” — Żelicki w obszernym referacie nakreślił linię rozwojową Centrali i podsumował dotychczasowe wyniki jej działalności gospodarczej.

Centrala liczyła w chwili powstania zaledwie 35 spółdzielni. W dniu dzisiejszym zrzesza ona 200 spółdzielni zaopatrzonych w nowoczesne maszyny, oparte o nowoczesny system organizacji pracy. Spółdzielnie mają do dyspozycji biuro techniczne, specjalnie zorganizowane wzorcownie oraz nowoczesne kralajnie. Ilość członków i

pracowników Centrali z liczby 1920 w 1946 r. wzrosła obecnie do 10 tysięcy. Centrala wykonała plan produkcyjny za rok 1948. W Czynie Kongresowym Centrala „Solidarność” dała produkcję ponadplanową wartość 544 milionów złotych.

Plan produkcyjny na 1949 rok został zatwierdzony w sumie 11 mld. zł. Suma zobowiązań oszczędnościowych wynosi 184 mln. zł.

Po sprawozdaniu Rady Nadzorczej rozwinęła się ożywiona dyskusja w której wzięło udział około 40 osób. Występowali kierownicy i pracownicy spółdzielni, przodownicy pracy i działacze kulturalno-oświatowi. Dyskusję cechowało wspólne dążenie delegatów do ulepszenia stylu pracy wyzyskania wszelkich możliwości zmierzających do zaoszczędzenia dobra społecznego.

Zjazd wystosował depeszę do Ministra Przemysłu i Handlu, w której delegaci zameldowali gotowość wypełnienia rocznego planu w 1949 r. w przeciągu 10 miesięcy.

Po ogłoszeniu akcesu do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu i uchwaleniu rezolucji Zjazd zamknął tow. Zachariasz.

dość powiedzieć, że na 8 tys. w domierzy uzyskano 8 milionów zł. Ponieważ ukończono już reperację własnych wodomierzy, projektuje się w roku bieżącym przyjąć z pomocą innym miastom Dolnego Śląska.

Uruchomiona w ramach czynu przedkongresowego turbina parowa na stacji pomp dała w okresie miesięcy zimowych oszczędność 8 tys. kWh dziennie. Wielki to zysk dla borykającej

się z poważnymi trudnościami elektrowni wrocławskiej.

Do zysków oszczędnościowych trzeba też zaliczyć odbudowę własnymi siłami kosztów 800 tys. zł kotłowni, podczas gdy od budowa nieco większej, wykonała przez przedsiębiorstwo pochłonięta prawie 5 milionów złotych.

Mając już pewien zasób doświadczenia robotnicy Wodociągów starają się wszędzie stosować zasady oszczędności, która jak się niejednokrotnie przekonała, wymaga przede wszystkim dobrej woli.

Dwa razy taniej

— Przedsiębiorstwa remontują drogi i długo — mówią robotnicy — zrobimy to dwa razy taniej. „Będzie to lepiej zrobione i da 50 proc. oszczędności” — potwierdza dyrektor techniczny.

Wrocław jest miastem płaskim bez spadku i posiada kanały małowatobrowe co ułatwia zamulanie, a utrudnia czyszczenie. Potrzebne do tego narzędzia nie są produkowane w kraju. Brak ich dawał się dotkliwie we znaki. Z inicjatyw technika tow. Demczuka problem ten częściowo rozwiązano, produkując wg. jego wzoru wiadra stożkowe, szufle. Specjalny przyrząd — aparat do ścięcia korzeni jest oryginalnym wynalazkiem tow. Demczuka nie znanym nawet za granicą.

„Notoryczny” przodownik

Pisząc o ludziach z Wodociągów, trzeba wspomnieć tow. Niepokoję „notorycznego” przodownika, który jeśli nie ma pierwszego miejsca we współzawodnictwie, to już na drugim jest „murowanie”.

Jednym z przejawów gospodarki oszczędnościowej zakładów W — K jest prowadzenie ścisłej kontroli eksploatacji taboru samochodowego, co w roku 1949 powinno dać 4 miliony oszczędności.

W Wodociągach panuje duch współzawodnictwa i koleżeńskości. Atmosferę tę wytworzyła głównie organizacja partyjna i jej członkowie przodujący w pracy, a dający przykład innym.

MAJA SZULECKA

Z notatnika Warszawy

Biura i mieszkania

Państwowa Komisja Lokowa opracowała instrukcję do uchwały Rady Ministrów w sprawie przekazywania do dyspozycji władz kwaterunkowych budynków mieszkalnych, zwolnionych przez instytucje państwowe. Instrukcja ta dla Warszawy, będącej wielkim skupiskiem wszelkiego rodzaju urzędów, które budują swe siedziby, ma szczególne znaczenie.

Jak już podawaliśmy, instytucje których potrzeby lokalowe zmniejszają się wskutek reorganizacji, zamknięcia pewnych działów lub całkowite likwidacji, powinny zwolnione lokale w budynkach mieszkalnych przekazać na cele mieszkaniowe.

Instrukcja P.K.L. nakłada na władze kwaterunkowe miasta obowiązek posadzenia spisu wszystkich domów i lokali mieszkalnych zajętych na biura, lokale administracyjne oraz dokonania przez Kwaterunek kontroli czy użytkowana przestrzeń jest zgodna z normami zagęszczenia, wyznaczonymi uchwałą PKL z października 1947 r.

W razie zwolnienia przez instytucje budynku mieszkalnego lub jego części, albo w razie stwierdzenia przez Kwaterunek, że zajmowana przez instytucję przestrzeń jest większa od ustalonych norm, dyspozycja zwolnionych mieszkańami przechodzi na władze kwaterunkowe. Instrukcja PKL rozstrzyga przy tym zwolnienia pojedynczych lokali lub zwolnienia całości, względnie znacznej części budynku.

Wolne lokale powinny być — mówi instrukcja — przydzielone przewodownikom pracy lub osobom wskazanym przez Radę Zw. Zawodowych. (EK)

Wybory do Komitetów Rodzicielskich

(e) W dniu 27 bm. rozpoczęły się w Krakowie wybory do komitetów rodzicielskich.

Wybory te obejmują przedszkola, szkoły ogólnokształcące I stopnia podstawowego i licealne oraz szkoły zawodowe, podległe Ministerstwu Oświaty.

Zwykłe zainteresowanie zadaniem i działalnością komitetów oraz wypowiedzi rodziców świadczą, że nowe komitety przysięgły, że w przyszłości pomogą szkołom w wychowaniu młodzieży w duchu postępowym.

W średnich szkołach lubelskich odbyły się zebrania rodziców, na których dokonano wyboru komitetów rodzicielskich. Jako przedstawicieli czynników społecznych do komitetów weszli robotnicy poszczególnych zakładów pracy.

I tak: w Męskim Gimnazjum i Liceum im. J. Zamojskiego weszli przedstawiciele robotników Państwowej Fabryki Maszyn Rolniczych, w Państwowym Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Unii weszli przedstawiciele robotników cukrowni.

Nowa stołówka spółdzielcza w Jarosławiu

(e) Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jarosławiu uruchomiła drugą z kolei stołówkę spółdzielczą.

Stołówka ta, poza śniadaniem, obiadem i kolacją, wydawany oddzielnie, zorganizowała 3-razowe pełnokaloryczne wyżywienie abonamentowe po 150 zł dziennie. Z wyżywienia tego masowo korzystają: miejscowi świąt pracy oraz uczestnicy kursu i zjazdów.

Pracownicy TOR szkolą się na traktorzystów

(e) Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Technicznej Obsługi Rolnictwa w Lublinie powzięli uchwałę, w myśl której zobowiązują się przebież przeszkolenie na kursie dla traktorzystów.

Nauka jazdy i wykłady teoretyczne na kursie odbywają się codziennie po godzinach pracy.

Krok w budowę Stolicy

(e) Akcja zbiorowa na rzecz odbudowy Warszawy, przeprowadzona wśród świata pracy Krakowa w ciągu pierwszego kwartału br. przyniosła poważną sumę 11.907,10 zł.

Zakłady przemysłowe opiekują się świetlicami majątków PGR

Z konferencji kulturalno-oświatowej ZZRR

Jednym z rezultatów zakończonej przed dwoma dniami konferencji pracowników kulturalno-oświatowych Związku Robotników Rolnych było nawiązanie ścisłej łączności między ośrodkami wiejskimi a fabrykami i zakładami przemysłowymi, których wiele zgłosiło gotowość objęcia opieki nad świetlicami w majątkach województwa warszawskiego.

Do nawiązania współpracy z ośrodkami wiejskimi i opieki nad nimi ich świetlice zobowiązali się m. in. robotnicy fabryki Marciniak, trasy W — Z, Domu Słowa Polskiego, Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego Nr 2, portu czerniakowskiego, Wodociągów, „Lotu”, Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych i innych.

Zapal do pracy

Kierowników świetlic cechuje zapal do pracy, który daje gwarancję, że w terenie potrafią należycie wywiązać się ze swych zadań. Natomiast zarówno dyskusja, jak i sprawozdania prawie wszystkich pracowników kulturalno-oświatowych wykazały zbyt małą opiekę ze strony Związku i Wydziału Socjalnego PGR i zbyt luźny ich kontakt z kierownikami świetlic.

Opieka związku nad świetlicami ogranicza się jedynie do niewystarczającej zresztą, pomocy finansowej. Jeśli zaś chodzi o kontrolowanie świetlic i ich pracy to odwiedziły przedstawiciele związku są zbyt sporadyczne.

W świetlicach nie ma książek. Większość świetlic nie ma od-

powiedniego sprzętu, książek i radia. Robotnicy majątkowi chętnie garmą się do świetlic, lecz niejednokrotnie świetlica nie może im dać nawet książki. W majątku Trębki, pow. gostynińskiego nie ma wcale biblioteki, a w wielu majątkach jest zaledwie po 10 — 15 książek. Niektóre świetlice skompletowały sobie księgozbiory w ten sposób, że robotnicy majątku i chłopcy ze wsi przyniosli swoje własne książki. Ma to tę złą stronę, że powstała w ten sposób biblioteka jest mieszaniną książek dobrych z bezwartościowymi, lub wręcz szkodliwymi piśmiętami.

Robotnicy sami budują

Niejedną świetlicę robotnicy rolni wybudowali i uporządkowali własnoręcznie nie otrzymując często żadnej pomocy finansowej czy materiałowej ze związku i administracji majątków. Tak np. było w zespołach Golebiówka w Trębkach pow. Gostynin i Witkowicach, pow. Sochaczew.

Praca i inicjatywa robotników rolnych, którzy przez budowę czy samoradne remontowanie swej świetlicy składają dowody pędu do nauki i wie-

dzy, winny być należycie oceniane.

Wydać się, że sprawy te powinny uregulować Wydział Socjalny PGR, w którego zakresie leży właśnie pokrywanie potrzeb finansowych akcji kulturalno-oświatowej w majątkach.

Uwzględnić słuszne postulaty

Nie mamy wcale książek, nie mamy aparatu radiowego — ten refren zbyt często powtarzał się w sprawozdaniach kierowników świetlic. Należy jak najprędzej zaopatrzyć świetlice w książki. Nie wolno bowiem przez opieszałość czy zło rozłożenie kredytów marnować pędu robotników rolnych do wiedzy.

Nawiązanie łączności ośrodków przemysłowych z ośrodkami rolnymi jest gwarancją, że postulaty kulturalne wsi zostaną zrealizowane. Robotnicy fabryk dali już dowody, co potrafią zdziałać w ramach akcji pomocy ośrodkom maszynowym, zadają również egzamin w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

W ostatnim dniu obrad uczestnicy konferencji zwiedzili lotnisko na Okęciu, fabrykę Marciniaka, trasę W — Z i budujący się Dom Słowa Polskiego. H. S.

Nowoczesne maszyny-giganty pracują na osiedlu muranowskim

Prace posuwają się w „warszawskim temple“

Upłynął zaledwie tydzień od rzucenia przez załogę osiedla „Muranów“ hasła czynu pierwszomajowego, a już teren budowy zmienił do niepoznania swój wygląd. Prace posuwają się naprzód w niezwykle szybkim tempie.

Dyrekcja PPB BOR sprowadziła na tę budowę kilkanaście olbrzymich nowoczesnych maszyn, dzięki którym wszystkie prace ziemne wykonywane są mechanicznie, co, oczywiście, wzmoże ich tempo.

Na Muranowie pracują obecnie 3 kopaczki wychytowe i 3 łyżkowie, z których każda zdolna jest załadować na ciągniki 180 — 230 m sześć gruzu dziennie. Do przewożenia gruzu i ziemi w inne miejsce służą 2 ciężkie i 4 mniejsze spychaczki (buldożery), osiem 3-tonowych samochodów — wywozów ZIS oraz 4 sprowadzone niedawno z Anglii ciągniki tzw. „Dumpey“, specjalnie przystosowane do wywozu ziemi. Oprócz tego pracują tu ciągniki z wywrotkami, tzw. dolnosypne, mieszczące 8 m sześć gruzu.

Własna betonownia

Na miejscu budowy instaluje się betonownię, która zaopatrywać będzie całe osiedle w pustakach.

Statut organizacyjny drogowskazem działalności Komitetów Blokowych

Jasno określony zakres działania i obowiązków

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu SARN został m. in. uchwalony Statut Organizacyjny Komitetów Blokowych. Tym samym został uchylony Tymczasowy Statut Komitetów Blokowych.

Statut Organizacyjny KB, na który Warszawa czekała dość długo, określa przede wszystkim zakres działalności Komitetów Blokowych, które dotychczas w wielu wypadkach kierowały się „intuicją“.

Zakres działalności Komitetów Blokowych jest duży. Wykonują one zadania zlecone przez DRN, dbają o przestrzeganie przepisów sanitarnych, ob-

wiązujących w stolicy, czuwają nad wykonywaniem dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Do obowiązków Komitetów Blokowych należy ustalanie wysokości dobrowolnych sum na wspólne potrzeby mieszkańców bloku, kontrola działalności administratorów, jak zużycia wody na konserwację domu i czy 15 proc. z podwyższonego czynszu mieszkaniowego (Dekret o

najmiej lokalach) idzie na remonty. Komitety Blokowe mogą też stwierdzić prawdziwość wykazów, przedstawianych przez administrację domów Radom Dzielnicowym, dotyczących kosztów eksploatacji domów.

W wypadku, gdy nie ma właściciela domu lub właściciel nie interesuje się budynkiem, Komitety Blokowe mogą zgłaszać wnioski o dotacje z Funduszu FGM.

Do Komitetów Blokowych należy opiniowanie podań, wnoszących przez mieszkańców do Wydziału Opieki Społecznej w sprawie otrzymania pomocy.

Kontrola

Komitety Blokowych z prac swych Komitety Blokowe muszą składać dwa razy w roku (30.VI i 31.XII), sprawozdania do Komisji Dzielnicowej Komitetów Blokowych, która rozstrzyga nadzór i kontrolę nad działalnością Komitetów Blokowych. Ta sama Komisja ma prawo wykluczyć z Komitetu Blokowego tego członka, który nie zawiąże na dwóch kolejnych zebraniach.

W najbliższym czasie Komitet Blokowy otrzyma również regulamin funkcjonowania, (EK)

W 13 rocznicę Deklaracji Praw Młodego Pokolenia

Uroczystości w Łańcucie i Kraczkowej

(e) W powiecie Łańcut w gromadzie Kraczkowa odbyła się uroczystość w związku z 13 rocznicą podpisania Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, połączona ze zlotem młodzieży ZMP-owskiej z woj. rzeszowskiego i innych województw.

Do Kraczkowej przybyli: wojewoda rzeszowski Łazarzski i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kalnowski, sekretarz Głównego Zarządu ZMP poseł Ogza-Michalski, kurator Okręgu Szkolnego Rzeszowskiego Gruszczyński, delegatka bułgarskiego Związku Młodzieży Ludowej Łazarzowa, oraz liczne rzesze społeczeństwa.

Entuzjastycznie witana delegatka młodzieży bułgarskiej Łazarzowa przekazała zebranym po zdrowienia i życzenia owoce pracy dla socjalizmu od demokratycznej młodzieży bułgarskiej, podkreślając, iż do wal-

ki z zakusami podlegaczy wojennych jednoczy się cała postępową młodzież świata.

Referat programowy o życiu młodzieży polskiej i możliwościach rozwojowych młodego pokolenia w Polsce Ludowej wygłosił poseł Ogza-Michalski. Przemawiali również działacze społeczni powiatu Łańcut, Fotia i Moździerz, którzy przed 13 laty podpisali pamiątkową deklarację.

W Łańcucie w obecności 13 tys. zebranej młodzieży, społeczeństwa, przedstawicieli Głównego Zarządu ZMP władz i partii oraz delegatki młodzieży bułgarskiej Łazarzowej odbyło się tego samego dnia uroczyste wręczenie Zarządowi Powiatowemu ZMP sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo powiatu łañcutkiego. Wręczenia dokonał sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Wołński.

Milionowe oszczędności pracowników DOKP — Szczecin

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie — realizując założenia planowego systemu oszczędzania — oszczędziła w lutym ponad 52 mln. zł. Suma ta jest przeszło o 10 razy wyższa, od zaoszczędzonej w styczniu br. Do osiągnięcia tych przyczyniły się wszystkie działy. Między innymi służba ruchu zaoszczędziła ponad 11 mln. zł przez

usprawnienie pracy manewrowej, zmniejszenie liczby wagonów w pociągach i racjonalne wykorzystanie materiałów. Służba mechaniczna — 3,6 mln. zł przez zmniejszenie zużycia paliwa i czasu pracy przy naprawach taboru, służba drogowa zaoszczędziła 33,2 mln. zł na robotniczo przez wykonanie pracy systemem gospodarczym.

Konferencja aktywu kobiecego ZNP w Sosnowcu

(e) W Sosnowcu odbyła się konferencja aktywu kobiecego ZNP z udziałem około 300 delegatek zarządów powiatowych, grodzkich i ognisk ZNP województwa śląsko-dąbrowskiego.

W czasie konferencji omówiono i przedyskutowano zagadnienie udziału kobiet - nauczycielek w pracy organizacyjnej, politycznej i społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem pracy na wsi.

W wygłoszonej referacie ob. dr. Kałuski nakreślił rolę kobiety - nauczycielki w pracy ideologicznej nad realizacją ustroju socjalistycznego.

Rolę kobiety - nauczycielki w życiu społecznym - politycznym omówiła również w swym referacie dyrektorka ob. Babińska i nauczycielka ob. Czechowa.

W dyskusji nad referatami zabralo głos kilkadziesiąt nauczycielek, które scharakteryzowały pracę społeczną w swoim środowisku. Podkreśliły one, że specjalną opieką otaczają dzieci mat pracujących. W wielu szkołach nauczycielki zorganizowały świetlice dla dzieci, pracując aktywnie w kołach gospodyń wiejskich. Dużo pracy poświęcają również wiejskim placówkom opieki nad matką i dzieckiem oraz popularyzacji akcji na rzecz pokoju.

Nauczycielki, zebrane na zjeździe, wysłały depesze do Prezydium Krajowej Rady Obrony Pokoju, zgłaszając swój akces do Kongresu Obrony Pokoju w Paryżu.

Okrady kierowników świetlic PGR województwa krakowskiego

(e) W Krakowie odbyły się dwudniowe narady kierowników świetlic PGR woj. krakowskiego, w których uczestniczyło około 80 delegatów.

W pierwszym dniu referat polityczny wygłosił przedstawiciel KW PZPR tow. Halbański, po czym praca kulturalno-oświatowa kierowników świetlic omówiła ob. Zmudowska, przedstawicielka Zarządu Gł. Zw. Robotników i Pracowników Rolnych.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w której m. in. wskazywano na konieczność wyszukiwania talentów wśród młodzieży chłopskiej oraz wysunięto postulat upolityczniania tych, którzy przychodzą do świetlic i kształtowania ich światopoglądu na zasadach marksizmu - leninizmu.

W drugim dniu obrad omówiono plan pracy, wg. którego w najbliższym czasie zostanie założonych 40 świetlic, 15 bibliotek stałych i 25 ruchomych zaopatrzonych w 2200 tomów.

Zorganizowane też zostaną kursy dla 150 analfabetaów, zarejestrowanych przez Zw. Zaw. Robotników Rolnych. 380 robotników znajdzie się na kursach dokształcających zawodowych.

Miedzy poszczególnymi majątkami zorganizowane zostanie współzawodnictwo świetlicowe, ponadto nastąpi wymiana zespołów świetlicowych z fabrykami. Zorganizowanych będzie 49 wycieczek do ośrodków wiejskich, w których weźmie udział 800 robotników z miejskich zakładów pracy.

Zebranie Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego

Zw. Zawodowego Dziennikarzy

(e) W dniu 27 bm. odbyło się w Katowicach doroczne walne zebranie członków oddziału Śląsko-Dąbrowskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy, na którym omówiono działalność oddziału w czasie ostatnich 12 miesięcy, zadania na najbliższą przyszłość oraz dokonano wyboru nowych władz.

W obradach uczestniczyli: delegat Zarządu Głównego ZDD RP rad. Laskowicki oraz przedstawił KW PZPR — sekretarz propagandy tow. Stasiak i OKZZ — tow. Truchliński.

Po przyjęciu sprawozdań z działalności ustępującego zarządu, powołano nowy zarząd oddziału, na czele którego stanął red. Stanisław Sokółowski, jako prezes. W skład zarządu weszli: nadzw. red. Stanisław Ludkiewicz, Maria Krajewska, Stefan Sieradzki i Marian Wawrzycki, Eugeniusz Łomozik i

Eorys Brodowski, Leonard Karszycki i Jan Werner. W wyniku obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której członkowie i aplikanci oddziału Śląsko-Dąbrowskiego potwierdzają swą jasną i zdecydowaną wolę walki o trwałą pokój i pokojową współpracę między narodami, wbrew wszystkim siłom wrogów ludzkości i podlegaczy do nowej wojny.

Zebrani wyrazili nadto zdecydowany protest przeciwko skazaniu redaktora naczelnego organu centralnego greckiej partii komunistycznej „Rizospasis“ — Glezosa, domagając się jego zwolnienia.

W dalszych rezolucjach dziennikarze wyrazili swoją pełną solidarność ze stanowiskiem Rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Tysiąclecie Kruszwicy

(e) W Kruszwicy odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu tysiąclecia rocznicy istnienia tego miasta — pierwszej stolicy Piastów. Komitet postanowił powołać Komisję Planowania, która opracuje plan rozbudowy i upiększenia Kruszwicy.

Komitet stworzył ponadto sekcję badania historii miasta Kruszwicy.

Dobre wyniki połowów bałtyckich

(e) Doskonałe warunki atmosferyczne pozwalały kutrom łowiącym dorsze, na codzienne wypływanie na połowy, które dawały bardzo dobre wyniki, gdyż każdy kuter łowił przeciętnie od 3 do 4 ton na 1 dzień.

Najlepsze wyniki osiągnęli rybacy w rejonie Wielka Węś, wylawiając przeciętnie 4 do 5 ton dorsza dziennie. W rejonie Międzyzdroje połowy śledzia na kuter dają przeciętne wyniki 2 do 2,5 ton śledzia na 1 dzień.

Szczepienia przeciwgruźlicze w Lubelskiem

(e) Do Lublina przybyła w dn. 26 bm. część ekipy Duńskiego Czerwonego Krzyża pod kierownictwem dra Kirsten Nymgaard z Kopenhagi, która rozpocznie akcję ochronną szczepienia przeciwgruźliczego szczepionką BCG.

Przedstawicielka Duńskiego Czerwonego Krzyża uzupełnia skład ekip miejscowymi siłami pomocniczymi oraz nawiązuje współpracę z Wydziałem Medycyny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w celu usprawnienia akcji.

W zaplanowanej akcji szczepienia, która potrwa kilka miesięcy, przewidziano zaszczerpieć około 40 tys. dzieci i młodzieży z Lublina i okolicy w wieku od 1 roku do 18 lat.

W sierpeckim przekroczono plan kontraktacji rzepaku

W powiecie sierpeckim plan przewidywał uhrabę rzepaku kontraktowego na 200 ha. Obecnie dowiadujemy się, że plan ten został przekroczony o 50 proc. i ogólny obszar planacji rzepaku wynosi 300 ha, z czego największa powierzchnia przypada na gminę Mochowo. Wszyscy rolnicy, którzy zakontraktowali rzepak, otrzymali już zaliczke w wysokości 8.900 zł.

Obszar zakontraktowanego ziemniaka jadalnego wynosi w powiecie ogółem 103,5 ha. (Ch)

Bogaczowi zawsze mało

Piotr Kowalczyk zamieszkały we wsi Dłużka gm. Mińsk jest jednym z bogatszych gospodarzy w gminie Mińsk. Jako stary, zawodowy kombinator nie mógł się on zgodzić z tym, że obecnie handel żywcem przejęły spółdzielnie i zajmował się nielegalnym ubojem. Ostatnio zabił on dwa wieprze i dwa cielaki, a mięso zamierzał przeszmuglować do Mińska.

Na „nieszczęście“ MO w czasie rewizji znalazła w workach w stodole 115 kg mięsa wieprzowego, 15 kg cielęciny, 6 kg smalcu i dwie skóry cielęce, przygotowane do wysłania.

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń sprawę skierowano do Komisji Specjalnej. (tg)

„TRYBUNA LUDU“

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Nakład: R.S.W. „Prasa“

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-80, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-23-28, Sekretarz Redakcji 8-22-39, Dział zagraniczny 8-62-05, Dział miejski 8-11-82, Muzeum 8-11-14.

Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-52-05, 8-57-62, 8-51-84.

P R E N U M E R A T A: Prenumerata miesięczna w kraju i 150 —, p. n. zagranicą 200 —, p. n. zagranicą 200 —, p. n. zagranicą 200 —.

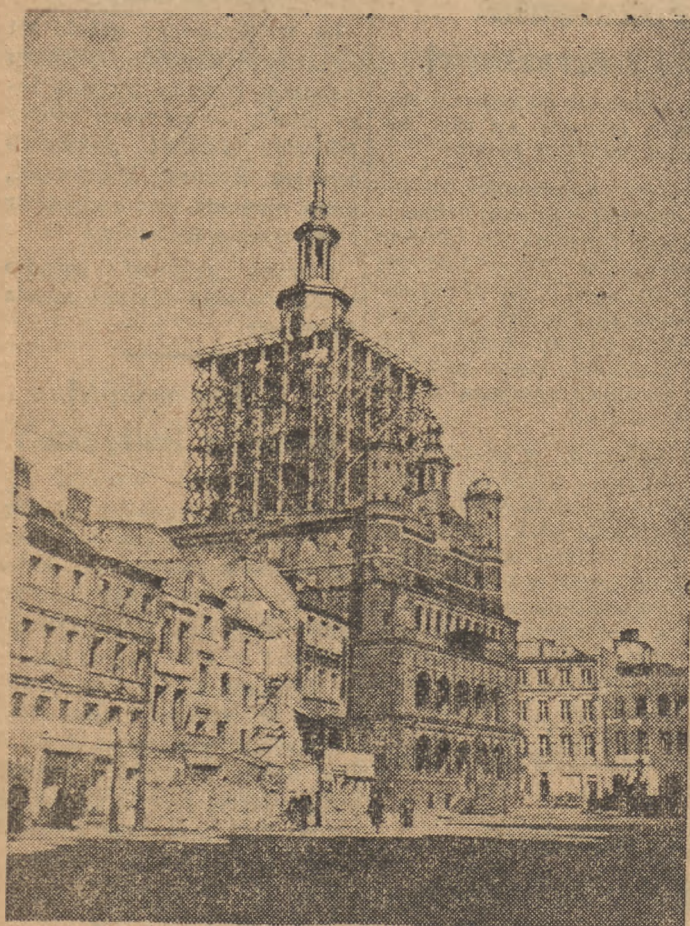
Konto P.K.O. — Nr 1-1771. Przy zgłoszeniu p. n. należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja, Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.

Kolportaż, tel. 8-71-90. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.

Druk, Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa“, ul. Smolna 12 B-71977.

Piękno polskich miast



Ratusz poznański został częściowo zniszczony w czasie działań wojennych. W szybkim tempie przeprowadzany remont przywróci dawną świetność najstarszemu zabytkowi miasta

Powieść o niezwykłym księdzu

ADOLF SOWIŃSKI. „Ściegienny, wikary z Wilkotezu”. Państw. Inst. Wydawn., Warszawa, 1948, str. 181.

W zapowiedzianym przez Państwowy Instytut Wydawniczy cyklu żywotów znakomych Polaków, ukazała się książka Adolfa Sowińskiego o polskim rewolucjonście z pierwszej połowy XIX w. i niezwykłym człowieku, ks. Piotrze Ściegennym.

Książka ta jest powieścią, ale trudno byłoby ją nazwać powieścią biograficzną, gdyż tematem jej jest życie człowieka, który właściwie nie miał tak zwanego prywatnego życia. Cały swój czas i pracę poświęcał idei, której był bohaterem i żarliwym obrońcą, tak, że on i jej losy są właściwym bohaterem książki.

Adolf Sowiński „Ściegiennego” opracował z dokładnością i precyzją zegarmistrza lub poety, czulej każdego najdrobniejszego nawet szczegółu swojego dzieła. Ta niewielka rozmiarami książeczka imponuje bogactwem zawartego w niej materiału historycznego i obyczajowego — co było możliwe do osiągnięcia tylko dzięki tej własności precyzji i celności słów, ich lakoniczności. Przygotowani przez autora, który dał w skrócie właściwy i sugestywny obraz warunków społecznych, w jakich żył u nas chłop w pierwszej połowie XIX w., śledzimy losy księdza Ściegiennego i rozwój jego ideologii społeczno-politycznej z zainteresowaniem i z głębokim przekonaniem, że by i nieuniknione.

Jako powieść o huncie chłopskim stoi „Ściegienny” na pograniczu historii i publicystyki politycznej. Jako biografia ks. Ściegiennego jest powieścią o budzeniu się świadomości klasowej w wielkiego chłopca w dobie najokrutniejszego ucisku państwowego, kiedy to wzniesienie się na wyższy szczebel drabiny społecznej było dla chłopów praktycznie niemożliwe i zdarzało się tylko jako wspólny wynik przypadku, wyjątkowego szczęścia wybitnej inteligencji i bohatera uporu. Ksiądz Ściegienny, który został księdzem dlatego, że inny zawód inteligenta był dla niego jako dla chłopów niedostępnym; był człowiekiem wierzącym, choć odległym od katolicyzmu. Był w kontakcie z proletariatem i uznawał ich rewolucyjne dążenia, ale o tym Sowiński nie pisze już w swojej powieści, kończąc ją mocnym obrazem sceny pod szubienicą.

Postać ks. Ściegiennego, zbudowanego chłopca i zbuntowanego katolika, ukazał Sowiński w swojej książce jako konsekwentnego działacza i rewolucjonistę, który swój stosunek do wszystkich zagadnień abstrakcyjnych i życiowych jak religii, narodowości i obrany zawód kształtował pod wyłącznym wpływem swojego nieomylnego, klasowego instynktu.

H. WIELOWIEJSKA

Kulawa Temida

Otrzymałem dwa papierki. Jeden groźniejszy od drugiego. Jeden wzywał mnie do stawienia się na rozprawę w charakterze świadka dnia 9 marca o godz. 10 w Sądzie przy ul. Leszno, w pokoju na 13 w sprawie Doicki. Na odwrotnej stronie wzwania było napisane, że za nieusprawiedliwienie nie stawienia się sąd skazuje na grzywnę do pięciu tysięcy złotych, a w razie niemożności, jej ściągnięcia zamienia się na areszt do dwóch tygodni. Ponadto sąd w razie potrzeby zarządza przymusowe sprowadzenie.

Druzgi papierek (który otrzymałem jednocześnie) był jeszcze gorszy. Sąd Grodzki zawiadamia że postanowieniem z dnia 24 stycznia 1948 r. za niestawienie się w dniu tym do Sądu w charakterze świadka w sprawie Dolewki został obywatel skazany na grzywnę w kwocie 1.000 zł z zamianą w razie niemożności jej ściągnięcia na 4 dni aresztu, oraz na zapłacenie kosztów wywołanych odroczeniem sprawy.

Ubiegł mnie już adwokat

Zadnego wezwania na dzień 24 stycznia nie otrzymałem. Wezwania wystawione było na nazwisko N. Szydłowski, a ja mam na imię Roman. Zadnego Dolewki nigdy nie znałem i nawet o takim nazwisku nie słyszałem. Ale do Sądu poszedłem. Nie ma żartów. Dali już z góry 1.000 zł grzywny — to chyba dali gdyby teraz nie przyszli. Przychochodzę do Sądu — i czekam. Sędzia przesuwa ciępielwie strony, a ja wciąż czekam. Kończy się jedna sprawa — myślę, że może teraz kolej na mnie. Jest już przecież 11. Podchodzę do stołu sędziowskiego, ale nim zdążyłem otworzyć usta

— ubiegł mnie jakiś adwokat. Mówię od sędziego: panie sędzio ja mam wezwanie na 10, jestem dziennikarzem, mam moc pracy w redakcji. Sędzia kiwa głową wyrozumiale, mówiąc dobrze, dobrze, zaraz, i zaczyna rozmawiać z adwokatem. Ubiegł mnie — myślę sobie. Na boku stoi woźny sądowy, który usznie udzieli mi informacji: „Pańska sprawa jest już na samym wierzchu” mówi, wskazując na teczkę z aktami, którą podsuwa sędziemu: „Niech pan teraz uważa, jak się ta sprawa skończy, żeby pana ktoś nie uprzedził”.

„Zaraz rozpatrzmy...”

Czekam dalej. Sprawa kończy się dość szybko. Świadców nie ma, strona nie mieszka w Warszawie tylko w Zielonej Górze, a poza tym wezwania dotyczy niewłaściwej osoby. Wszystko w porządku. Sędzia odracza rozprawę. Myślę sobie: dobrze jest. Teraz ja. Szybko zrywam się i podbiegam do stołu. Ale z drugiej strony biegnie już adwokat. Sędzia widać go zna, uśmiecha się przymiśnie i bierze nie moje akta do ręki. Próbuje protestować, mówię: „Panie sędzio, ja już tak długo czekam”, ale to nic. Sędzia mówi: „Dobrze, dobrze, zaraz rozpatrzmy pańską sprawę” i z marmurującym spokojem zaczyna odczytywać nazwiska z akt sprawy adwokata. Zgrzytam zębami. Dochodzi 12, o 12 mam konferencję. Ale pomny szacunku dla Temidy i wymiaru sprawiedliwości: siedzę cicho i milczę.

A tu sprawa zapowiada się na długo. Chcąc nie chcąc przysiluchuję się rozprawie. Żonie murarza (który w sobotę otrzymał pierwszą wypłatę) ukradziono w niedzielę 2.600 zł. Murarz z żoną wyszedł na chwilę na lady,

pokój był otwarty — a pieniądze znikły. Sąsiadka, która bardzo źle żyła z tramwajarzem (mieszkającym w tym samym korytarzu), rzuciła na niego podejrzanie twierdząc, że córka jej widziała, jak wychodził z pokoju murarza. Tramwajarz tłumaczył się, że szedł z wiadrem do zlewu, który był naprzeciw mieszkania murarza, dokąd wcale nie wchodził. Wywiała się bójka, w której wybito parę zębów i polała się krew. Cała sprawa rozgrywała się przed dwoma laty. A przed sądem wciąż jeszcze trwa. Murarz twierdził, że to było w kwietniu, jego żona, że w czerwcu. Murarz twierdził, że torba, z której ukradziono pieniądze, leżała na wierzchu, a jego żona, że torba była w komodzie. Murarz twierdził, że kradeż miała miejsce po południu, a żona, że w południe. Nic dziwnego: po 2 latach pamięć zawodzi. Ale ta rozprawa nie była wcale ostatnia: Posłuchanie zakończono i sprawę odroczone.

Świadek, który wcale nie jest świadkiem

Wreszcie przyszła moja kolej. Była już wnet pierwsza, a więc na konferencję już i tak pójść nie mogę.

Sędzia pyta: „Wyznanie?” Odpowiadam: „Bezwyznaniowy” — i myślę sobie: jakdż uog jeszcze w sądach Polski Ludowej pytać będą o wyznanie świadków i strony. Czyżby znajomość wyznania strony pozwalała sędziemu lepiej rozstrzygać sporne sprawy?

Chodzi o sprawę jakiegoś Dolewki, który pobli, czy też został pobity przez jakiegoś Rogalskiego, czy coś w tym rodzaju w lokalu PSL w Krakowie. Ja podobno widziałem zajście i mam zeznawać jako świadek.

Oświadczam: „Zadnego Dolewki nie znam i nie znam, a w lokalu PSL w Krakowie nigdy nie byłem. Ponadto wezwanie opiewa na N. Szydłowski, a ja mam na imię Roman. Jest w Krakowie drugi dziennikarz tego samego nazwiska, który ma na imię Władysław, może to o niego chodzi, bo pracuję w „Dzienniku Polskim”.

Sędzia poleca zaprotokółować moje zeznanie. Przesłuchanie zbliża się ku końcowi. Przypominam sobie, że mi wymierzono grzywnę 1.000 złotych za niestawienie się na poprzednią rozprawę. Pokazuje sędziemu papierki i tłumaczę, że wezwania na pierwszą rozprawę w ogóle nie otrzymałem. Okazuje się, że wezwania odebrał woźny w Związku Dziennikarzy. Sędzia dyktuje do protokołu: „Sąd daje wiarę zeznaniom świadka i postanawia grzywnę umorzyć”.

I na to musiałem czekać trzy godziny.

Tak się skończyła cała historia.

ROMAN SZYDŁOWSKI

Prawda o dyplomatach amerykańskich

Annabella Bucar

Edward Page. Przez dłuższy czas pracował on w ambasadzie amerykańskiej w Moskwie, jak również w Departamencie Stanu jako „ekspert w sprawach radzieckich — amerykańskich”. Wiadome mi jest, że początkowo przygotowywano go, podobnie jak Bohlena i Kennana, do pracy w „monopolu”, w charakterze pomocnika Hendersona, dzięki poparciu którego zajmował on odpowiedzialne stanowiska.

Frederick Reinhardt. W Remhardcie piszą szczegółowo w innym rozdziale. Należy do najpodlejszych ludzi w tej podlegającej. Zasługuje na równie wielką — jeśli nie większą — pogardę, jak pozostali członkowie kliki. Ten nikczemny człowiek robi niewątpliwie wspólną karierę w Departamencie Stanu, zwłaszcza w zakresie stosunków amerykańsko-radzieckich. Nie ulega wątpliwości, że na stanowisku tym trzymać go będą.

Francis Stevens. Członek tej samej kliki od 6 blisko lat zajmując odpowiedzialne stanowiska, związane ze stosunkami radzieckimi — amerykańskimi. Wnosząc z jego oficjalnego życiorysu, studiował język rosyjski w Departamencie Stanu.

Richard Davis. Davis pracował w ambasadzie amerykańskiej jeszcze przed moim przybyciem i przez cały czas był na odpowiedzialnych stanowiskach związanych z dziedziną stosunków radzieckich — amerykańskich w Departamencie Stanu. Nie był wprawdzie pełnoprawnym członkiem kliki, ale niewątpliwie dążył do tego energicznie. Człowiek na stanowisku Davisa bądź zostanie przyjęty do kliki, jeśli energicznie wprowadzać będzie w życie skrajnie antyradzieckie plany, bądź też, jeśli tego nie uczyni, po jakimś czasie zostanie pod dogodnym pretekstem wyrzucony z pracy przez grupę rządzącą.

Levellyn Thompson. Jak wynika z informacji, które uzyskałem w ambasadzie, Thompsona nie można uważać za pełnoprawnego członka „monopolu”. Współpracuje on jednak ściśle z „monopolem” i zajmuje w chwili obecnej ważne stanowisko w Departamencie Stanu.

Mistrz intrygi

John Davies. Davies — z uważaniem na swe doświadczenie — jest specjalistą w sprawach Dalekiego Wschodu, a nie Związku Radzieckiego, choć pracował tu dwa lata, do 1947 roku.

Na przykładzie Johna Daviesa widać wyraźnie w jaki sposób „monopol” w sprawach radzieckich — amerykańskich — rozszerza zasięg swej działalności. Daviesa znam dość dobrze, gdyż był moim bezpośrednim zwierzchnikiem w ambasadzie. Podobnie, jak inni członkowie tej grupy, Davies jest karierowiczem czystej wody. Robi wszystko co może, aby tylko posunąć się nieco naprzód w hierarchii służbowej, nie bacząc na to, jak nisko musi się przy tym kłaniać.

Davies jest mistrzem wschodniej intrygi. Wyrósł i wychował się w Chinach, toteż mentalność ma chińskiego politykiera. Przynosi mu to reszta dość dużych korzyści, gdyż obecnie istnieje wielkie podobieństwo między współczesną dyplomacją amerykańską, a reakcyjną polityką chińską.

Davies pozostaje pod prężnym wpływem żony — córki amerykańskiego kapitalisty i działacza politycznego Henry Grady, któremu w ciągu ostatnich kilku lat gdy potrzebą było człowieka wyjątkowo chytrym, niegodziwym i nie gardzącym żadnymi środkami, powierzone wykonywanie wyjątkowo ohydnych zadań dyplomacji amerykańskiej.

W ambasadzie Davies był jednym z głównych wykonawców polityki Kennana i Durbrowa. W szczególności kontrolował on działalność służby informacyj-

nej ambasady oraz pracę wydawniczą prasową.

„Instruowanie” korespondentów

Z polecenia Kennana i Durbrowa, Davies zbierał od wszystkich urzędników ambasady dane o ich kontaktach z Rosjanami, jak również informacje o swych towarzyszących pracy. Pomagała mu w tym wydzielona jego żona.

Daviesowi, wrodojemu prowokatorowi, powierzano często prowokacyjne zadania na terenie samej ambasady. Polecano mu podważać autorytet niektórych pracowników i urzędników ambasady, aby w ten sposób przygotować grunt do ich odwołania z Moskwy. Tak np. polecono mu pozbyć się Armonda Willisa. Z zadania tego Davies wywiązał się świetnie.

Na innym miejscu opisał dokładnie ten epizod, którego byłam naocznym świadkiem.

Kierownictwo ambasady amerykańskiej poleciło również Daviesowi utrzymywanie stałego kontaktu z korespondentami amerykańskimi w Moskwie, aby móc ich wykorzystywać dla wywiadu lub ewentualnych growekacji.

W pokoju Daviesa często zastawałam jednego lub dwóch korespondentów, z którymi odbywał narady. Miał on określonych korespondentów, których wykorzystywał systematycznie dla wysyłania ze Związku Radzieckiego wyspecjalnych informacji i prowokacyjnych plotek. Korespondentom tym Davies pokazywał stale leżącą na pulpicie sprawozdania i telegramy, które on sam, lub inni pracownicy ambasady wieszczyły nie sporządzone. Zalecał przy tym korespondentom, by wyświatowali sobie dane, zawarte w tych sprawozdaniach i wyświatowali je w swych artykułach po powrocie do Stanów Zjednoczonych. W ten sposób przynosił Davies wywierać bezpośredni wpływ na informacje o Związku Radzieckim, przeznaczane dla urzędników amerykańskiej opinii publicznej.

Praktyki te wystąpiły najjaśniej w czasie moskiewskiej konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w r. 1947. Davies zlecił wówczas podległym mu urzędnikom, dostarczającym informacji o tamtejszych pracownikach ambasady, aby przygotowała starannie wyspecjalizowane fałszywe sprawozdania o Związku Radzieckim dla urzędników korespondentów, którzy oficjalnie przybyli w tym celu, aby opisać sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Redakcje gazet przysłały korespondentów przeważnie po to, by zebrali odpowiednią kolekcję plotek i zmyślnych wiadomości, które wywierałyby demoralizujący wpływ na czytelników prasy amerykańskiej. Wszystko to, uchodziło za „prawdę o Rosji”, zebrana przez korespondentów na miejscu.

Przez cały czas trwania konferencji — Davies doradzał korespondentom amerykańskim, ażeby czytali te sprawozdania, sporządzali z nich wyciągi, a nawet odpisy z większych sprawozdań, które następnie miały być opublikowane jako oficjalne obserwacje.

W okresie tym cała jego praca polegała na utrzymywaniu bezpośredniego kontaktu z korespondentami. Zastępował ich sprytnie sfałszowanymi kłamstwami o życiu radzieckim i o Związku Radzieckim. Większość korespondentów, przysyłanych do Rosji Radzieckiej w celu zebrania właśnie tego rodzaju materiału, jakich dostarczał im Davies, była bardzo zadowolona, że nie musi sama się trudzić zmyślaniem podobnych odczerstw.

(d.c.n.)

Krajowa narada geografów nad reformą studiów

Z inicjatywy Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbyła się w Warszawie 2-dniowa narada geografów zorganizowana przez wydział nauki Polskiego Towarzystwa Geograficznego pod przewodnictwem prof. dr Stanisława Leszczyńskiego.

W naradach wzięło udział 47 profesorów, docentów, asystentów i nauczycieli z wyższych o-

środków geograficznych w Polsce. W wyniku obrad uchwalono projekt szczegółowego programu studiów 3-letnich, uprawniających do uzyskania dyplomu nauczycielskiego oraz projekt 2-letnich studiów magisterskich w zakresie 8 specjalizacji. Oba projekty zostaną przedłożone Radzie Głównej i Ministerstwu Oświaty do zatwierdzenia.

Ciekawe odkrycie w powiecie wieluńskim

Podczas robót ziemnych we wsi Węże, gminy Nieżycie, pow. wieluńskiego, natrafiono na głębokości 15 metrów na obszerną grootę podziemną, zawierającą interesujące formy naciekowe. Grota pokryta jest stalaktytami i stalagmitami, dochodzącymi do 100 cm długości, grubości bardzo zróżnicowanej.

W związku z odkryciem groty,

do Wielunia przybyła grupa naukowców w osobach dr Halickiej i dr Sokołowskiego, reprezentujących naczelną dyrekcję muzeów i ochrony zabytków oraz Państwowy Instytut Geologiczny. Przeprowadzone na miejscu odkrycia badania, zabezpieczyły grootę do czasu przyjazdu specjalnej ekspedycji geologicznej.

się, że Darlan szuka Amerykanów, że Amerykanie szukają Darlana...

Okropny ma charakter, pomyślał Lancier, jest mu przyjemnie, że inni mają nieprzyjemności. A młodych szkoda, to prawda — i Ludwika, i Piotra, i Rene. Co jest z Mado?

19.

Oto już cały miesiąc, jak Mado koczuje; przyjeżdża do miasta, odszukuje ulicę, dom, człowieka, wypowiada bzdurne słowa „pańska ciocia ma grype” albo „sprzedaję kanarkę”, przekazuje instrukcje, dowiaduje się, czy wydrukowano ulotki, jak stoi sprawa dynamitu — i odjeżdża. Jest łączniczką. Wygląd jej nie budzi podejrzeń. W mgnieniu oka może się zmienić w wiejską gaskę, w dziewczynę lekkich obyczajów albo w zajęętą strojami pannę; szybko zmienia odzienie, i gesty, i słowniki; potrafi być osobą światową, krygującą się, dobroduszną, umie płakać przy słowach, że jej ojciec umiera, trąkając o modnych uczesaniach, znaleźć właściwy ton w każdej okoliczności, zagubić się w tłumie. Towarzysze mówią: „Trzeba wysłać France — ta przedostanie się”...

W przelocie migają miasta, Lugdun z jego mgłami, ciemnymi ząbkami, przelotnymi dziedzińcami, z tajemnicami ulic i tajemnicami serc; niezmienne barwna, krzykliwa Marsylia, gdzie stare, portowe prostytutki okazują się bohaterkami i gdzie filozofowie-humaniści handlują czym się da — kawą, podrabianymi obrazami starych mistrzów, głowami patriotów; wydłużony i zakopcony Saint Elienne; stara koiłietka Nicea. W okno wagonu uderza jesienny deszcz; przemijają pola z nieruchomymi krowami; odbywa się winobranie; w rzeczce kołbie płóć bielizna; urwiste góry zawisły stromymi skałami nad morzem.

Czasami France idzie obsadzoną topolami szosą, skreca na małą pomarszczoną jak oblicze staruszeki

drożkę, wspina się na zbocza, odwiedza włościąską zagrodę, w której naszczekuje pies, kopci lampa, suszy się cebula. Na stopach France — ciężka, ruda gлина, to znów srebrny kurz. Nocuje, rankiem odjeżdża.

Dookoła płynie życie codzienne. Właściciele winnic twierdzą, że czterdziesty drugi przyniesie „wielki rocznik”. Chłopcy więcej kupują fałszywe dokumenty, żeby uchronić się od wysłania do Niemiec. Nowożeńcy zaopatrują się w talony na szafę, na łóżko. W szkołach dzieci dowiadują się o tym, jak dziadunio Pétain uratował Francję. Ludność sprzedaje Niemcom wino, kielbasę, pomarańcze, starożytne miniatury, perfumy, pornograficzne fotografie, kupuje od Niemców papierosy, nożyki do golienia, aspirynę. Wszyscy handlują, targują się, odsprzedają. Wielu bogaci się, obrazami upiększa mieszkania, urządza prozno obłady. France widuje narzeczona w sukniach ślubnych, wystrojone po niedzielnu matrony ze swoimi pociechami, zawiązanych marzycieli, zakochanych, grających w tric-trac staruszków. Jakże jesteśmy samotni — дума France. Ilu nas jest? Dziesięć tysięcy, a może sto, nie wiem... A reszta przystosowała się. Naturalnie, nie są oni zadowoleni, mówią o dalekiej wojnie — sojusznicy są w Algierze, Stalingrad trzyma się jeszcze... Ale jakie to jest dalekie — i Stalingrad, i Algier! A niemiecka komendantura — o parę kroków. Można zarobić, dobrze sobie podjąć, a jeśli ktoś jest już tak bardzo nieublagany, to może posłuchać co opowiada Londyn. A jeśli czelek powie zbędne słowo, to odeszła go do Niemiec, lub też zameczą w gestapo. „Tylko szaleńcy mogą ważyć się na walkę z nimi” powiedział do France pewien adwokat, który zgodził się przenocować ją, i dodał: „Ja również jestem szaleńcem” — czuł się bohaterem.

(d.c.n.)

Tia Evenburg 159
BURZA
Tłum. R. Piłchowski-Kłopotkiewicz

Rozumiem pana, drogi przyjacielu. Sam się męczę: co jest z Ludwikiem? Może jest w Algierze, a może zginął. Nie wiem, co się dzieje z Mado... Kto wie, czy nie najlepiej jest pańskiemu Piotrowi — wstrętność to być w niewoli, ale za to jest poza grą. Skończy się wojna, powróci...

— Nie wiem... Wczoraj odwiedził mnie kolega Piotra, razem byli w „stalagu”, tego Niemcy wypuścili — gruźlica w ostatnim stadium. Opowiedział mi, jak tam się żyje — zupa z kartoflianych łupin. Nieopalan barak, praca ciężka. A jeszcze mają lepsze warunki, niż Rosjanie. Tam, obok nich, rosyjskie dziewczęta umierają z głodu, na dezynterie, dozorczynie je biją, diabli wiedzą co, barbarzyństwo!... Ten młodzieniec opowiedział mi, że Piotr zaprzyjaźnił się z pewną Rosjanką, pomagając sobie wzajemnie, ona jest wesoła, stara się go pocieszyć. Piotr jest bez sił, z trudem unosi ciężary... Obawiam się, że nie podłgnie, płuca ma słabe.

Lancier po raz pierwszy zobaczył w oczach Morillo izy. Doktor odwrócił twarz i powiedział:

— Pan widzi, że miałem rację, co do Stalingradu? To już nie dyplomacja. Czytał pan „Paris Soir”? Niemcy piszą: „Armia niemiecka jest przygotowana na wszelkie niespodzianki...” Dziwna mowa, jak na zwycięzców... Wie pan, Maurycy, wątpliwe, czy ja sam doczekam do rozgrywki, a reszta niezbyt marzę o doczekaniu. Nie posiadam złudzeń. Im bardziej się wszystko zmienia, tym bardziej wszystko pozostaje po staremu. Ale obecnie miło mi jest, że Rosjanie ich zatrzymali. Przyjemnie, że Pinaud boi